Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 252-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 25 lutego 1936 r. Nr. 56

# Minister Raczkiewicz mówi o Stronnictwie Narodowem

Warszawa, 24. 2. (PAT) Na dzisiej szem plenarnem posiedzeniu Sejmu na porządku dziennem znalazł się budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Przed dyskusją zabrał głos Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz.

Jesteśmy pokoleniem — mówił m. in. p. minister — któremu w udziale przypadło nietylko stworzyć państwo, ale które musi jeszcze byt tego państwa utrwalić. Wskazówki polityczne na przyszłość mamy jasne: jest obowiązkiem każdego chronić ustrój państwa przed każdym atakiem. Taki jest też najpierwszy obowiązek Ministra Spraw Wewnętrznych, który z ramienia rządu czuwa nad ładem i bezpieczeństwem państwa.

Zacznę od zagadnienia komunizmu.

## PRZECHWAŁKI KOMUNISTÓW

Zagadnienie to znane nam jest od zarania niepodległego bytu. Ugrupowania komunistyczne, istniejące w Polsce nielegalnie, związane w swej pracy codziennej ściślemi dyrektywami trzeciej międzynarodówki, pragną narzucić narodowi naszemu drogę rewolucji socjalnej, drogę dyktatury proletarjatu, która zapewne ze względów fonetycznych, nazywa się coraz częściej demokracją radziecką. Byliśmy i jesteśmy dostatecznie odporni na podziemną pracę komunistów: wieś polska niemal w całości przed wpływami temi została uchroniona, w najważniejszych ośrodkach robotniczych wpływy komunistyczne nigdy nie były zbyt duże. Powoływanie się p. Leńskiego, delegata polskiego na 7-mym światowym kongresie międzynarodówki komunistycznej z sierpnia ubiegłego roku, jakoby pod wpływami organizacyj komunistycznych znajdowała się piąta część zorganizowanych robotników w Polsce — należy zaliczyć do kategorji zwykłych przechwałek. Nikłe stosunkowo wyniki pray organizacyj komunistycznych w Polsce w porównaniu z innemi krajami są zresztą zupełnie zrozumiałe.

## KTO KOMUNIZUJE W POLSCE

Ostoją komunizmu w Polsce są przeważnie ośrodki proletarjatu niepolskiego, a linja wpływów komunistycznych jest oczywiście uzależniona przedewszystkiem od sytuacji gospodarczej w kraju. Zagadnienie komunizmu z każdym etapem poprawy stosunków gospodarczych i spadku bezrobocia w przyszłości tracić musi na swojem znaczeniu.

Jednakże temat ten poruszam po to, aby społeczeństwo nasze, tak zwarte w opinji swej o destrukcyjnej roli ugrupowań komunistycznych — uprzedzić i poinformować o nowej taktyce partji komunistycznej, zaleconej jej uchwałami tegoż kongresu, a obecnie z dużą energją wprowadzonej w życie.

## NOWA TAKTYKA KOMINTERNU

Historja uporczywej walki o wpływy w masach robotniczych, prowadzonej między 2-gą socjalistyczną i komunistyczną międzynarodówką, znana jest zbyt powszechnie, aby o niej wspominać. Wypełniła ona sobą w historji klasowego ruchu robotniczego wszystkie lata powojenne. Przebieg wypadków politycznych w szeregu krajów skurczył znakomicie geograficzną płaszczyznę tych walk poprostu dlatego, że zniósł w tych krajach prawie doszczętnie obie strony, tak zażarcie walczące.

Ta właśnie okoliczność stała się niewątpliwym powodem zmiany taktyki Kominternu. O ile dotychczas szły po świecie całym instrukcje bezlitosnej walki z przywódcami socjal-demokracji, zdrajcami sprawy robotniczej, pachołkami kapitalizmu, socjal-patrjotami i t. p. nawet najbardziej radykalnemi organizacjami, które jednak nie podporządkowują się dyrektywom 3-ej międzynarówki, o tyle teraz od uchwał 7-go kongresu idzie fala instrukcyj wręcz odwrotnych. 3-cia międzynarodówka żąda od swych członków zaprzestania walki, żąda jednolitego frontu ze wszystkiemi organizacjami o światopoglądzie klasowym, zmierzającemi do obalenia każdego rządu, który się przeciwstawia rezolucji socjalnej. W naszych polskich warunkach ta wspólność frontu sięgać ma, począwszy od ugrupowań komunistycznych, poprzez stronnictwa socjalistyczne aż do ugrupowań ludowych włącznie.

Historja taktyki trzeciej międzynarodówki nie świadczy o przenikliwości politycznej kierowników na ogromną skalę zakrojonej akcji, pełne i szybkie natomiast podporządkowanie się wręcz odwrotnej taktyce świadczy o bardzo żywej dyscyplinie partyjnej, o zupełnem uzależnieniu pod wszelkiemi względami na całym świecie partyj komunistycznych poszczególnych krajów od egzekutywy międzynarowej.

Wspólny front o szerokim zasięgu partja komunistyczna forsuje obecnie uporczywie tak wśród starszego, jak i młodego pokolenia. Pozostawiając niezależność organizacji partyjnej, likwiduje swoje przybudówki legalne, a przedewszystkiem t. zw. lewicę związkową na terenie ruchu zawodowego — polecając swym członkom masowo zasilać wszystkie organizacje zawodowe i społeczne, pozostające pod różnemi wpływami politycznemi.

## Strzeżcie się zarazy

Wyniki nowej działalności komunistycznej partji nie są dla niej, jak dotychczas, zbyt zachęcające — nie ulega jednak wątpliwości, że będą z całym wysiłkiem kontynuowane. Muszę zaapelować do panów i poprzez panów do całego społeczeństwa rozumiejącego niebezpieczeństwo dla rozwoju naszej kultury narodowej rozkładowych wpływów myśli komunistycznej — o specjalną czujność.

Organizacje społeczne narażone są na przenikanie doń czynnych członków partji komunistycznej, kierowanych tam po to by życie tych organizacyj zakłócić i wypaczyć. Niebezpieczeństwo takie niewątpliwie istnieje

Dla tych powodów partja komunistyczna i nadal pozostanie w Polsce organizacją nielegalną, zwalczaną przez rząd z całą potrzebną energją.

## Ocena działalności Stronnictwa Narodowego

Nie mogę nie poruszyć jeszcze innego tematu z przeciwnego jak gdyby bieguna.

Mam na myśli szkodliwą działalność ostatnio rozwijaną przez Stronnictwo Narodowe. Poczucie narodowe jest bezcennym skarbem, na gruncie którego po wiekowej niewoli odbudowaliśmy państwo i odnaleźli się w jednej polskiej rodzinie. Dlatego ze specjalną troską baczyć musimy, by poczucie narodowe w wolnej Polsce rozwijało się należycie dla podnoszenia potęgi i kultury narodu, a nie stawało się agitacyjnym szyldem, bałamucącym masy dla takich czy innych prób partyjnych rozgrywek.

### NA NIEBEZPIECZNEJ KRAWĘDZI

Mówiąc tu, jako Minister Spraw Wewnętrznych, przejęty troską o spokojny rozwój społeczeństwa, o ład i bezpieczeństwo w państwie, ograniczę się do podkreślenia, że Stronnictwo Narodowe znajduje się na krawędzi całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omamionej zludą walki o władzę w państwie, a nieprzebierającej w środkach postępowania.

Nie wspominajmy również walki, jaką o konieczną naprawę Konstytucji przedewszystkiem z tem właśnie stronnictwem musieliśmy stoczyć. Ważnem na dziś jest — jak teorja swoistego nacjonalizmu tego stronnictwa cała naabrzmiała od słów: „naród", „patrjotyzm", „ojczyzna" oddziaływuje wychowawczo na szerokie masy narodu, a w szczególności na młode pokolenie.

A oto przykład — czytam referat instrukcyjny — „U podstaw naszego światopoglądu", zalecany dla kół młodych stronnictwa, wyjmuję z referatu tego takie słowa: „patriotyzm powstańców historycznego listopada i stycznia, patrjotyzm legjonistów z roku 1914 był bezwątpienia patrjotyzmem ofiarnym, ale zgubnym dla kraju, gdyż nie budował, lecz rujnował to, co naród ma najbardziej wartościowego: twórczy rozum polityczny kraju".

Tak oto nacjonalizm tego stronnictwa poucza młodzież o wielkich i bohaterskich kartach naszego narodu.

Może zresztą zasług wychowawczych w teorji tego swoistego nacjonalizmu nie umiemy należycie ocenić?

Może mniejsza o teorję, co innego powie nam praktyka życia codziennego?

Nacjonalizm pruski stworzył niewątpliwie potęgę militarną Niemiec. Może nacjonaliście z pod znaku Stronnictwa Narodowego mają jakieś szczególne zasługi na polu wyszkolenia armji, na polu przysposobienia wojskowego kadr przyszłych obrońców kraju?

Jaki był stosunek stronnictwa do twórcy armji — wiemy. Wiemy również, że o żadnej społecznej organizacji przysposobienia wojskowego nikt tam nie myślał i nie myśli, przeciwnie, tworzone przez nas z rozkazu Marszałka organizacje przysposobienia wojskowego były i są namiętnie przez to stronnictwo zwalczane.

Niema też nic dziwnego, że stronnictwo narodowe — tak pojmujące nacjonalizm polski — przegrało wszelkie wpływy w organizacjach b. wojskowych. Dziwny zaiste stosunek do najbardziej kapitalnych zagadnień, związanych z niepodległością narodu. Może na innych odcinkach pracy stronnictwo to położyło szczególne zasługi?

Może Stronnictwo Narodowe specjalnie czuwa nad ruchem spółdzielczym, tak ważną rolę odgrywającym w procesie unarodowenia handlu? Nie. Ruchem spółdzielczym Stronnictwo to interesuje się mało i nie wykazuje tu żadnej inicjatywy.

Może bierze szczególnie opieki czynny udział w organizacjach opieki nad ziemiami kresowemi, które jako cel swój główny mają szerzenie kultury narodu polskiego na ziemiach kresowych? Nie, o organizacjach takich w prasie Stronnictwa Narodowego albo się przemilcza, albo się działalność tych organizacyj traktuje z przekąsem.

Może współdziałała wydatnie z organizacją światowego związku Polaków która podnosi ducha narodowego na obczyźnie? Przeciwnie, organizację tę usiłuje zwalczać.

Może patronuje większym organizacjom młodzieży wiejskiej, albo robotniczej, rozwija żywą działalność w organizacjach oświatowych i kulturalnych?

Jeśli nawet działacze tego stronnictwa interesują się przejawami życia społecznego, to czynią to dla uzyskania wpływów dla celów partyjno-politycznych.

Natomiast stwierdzić musimy, że ilość zakłóceń porządku publicznego, dokonywanych przez członków Stronnictwa Narodowego, ilość wypadków masowego rozruchu, którego fizycznymi bądź moralnymi sprawcami są członkowie tego stronnictwa lub jego nielegalnych przybudówek, wzrasta z dnia na dzień i doprowadza coraz częściej do ofiar. Bowiem nad czem pracuje stronnictwo.

Żadnej pozytywnej poważniejszej społecznej pracy Stronnictwo Narodowe nie prowadzi. Stronnictwo to prowadzi akcję podburzania ludności polskiej

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

## Znowu konfiskata „Dziennika Polskiego"

Wczorajszy numer „Dziennika Polskiego" uległ konfiskacie. Starostwo Grodzkie zawiadomiło redakcję o dokonaniu konfiskaty dopiero o godz. 6 rano, tj. w porze, kiedy drukarnia nie była już czynną. Wskutek tego nie mogliśmy wydać drugie go nakładu. Zabrany został cały nakład pisma.

Nasi Prenumeratorowie, szczególnie na prowincji, oraz sprzedawcy we Lwowie i na prowincji, zechcą wybaczyć nam, jeśli nie otrzymali wczoraj „Dziennika". Nie wynikło to jednak z naszej winy.

Skonfiskowana została w całości reporterska notatka o pewnem zdarzeniu we Lwowie.

(Dalszy ciąg ze strony 1=szej).

przeciw mniejszościom narodowym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co w rezultacie przyniosło już liczne ofiary ze strony obałamuconej ludności i broniących ładu i porządku organów służby bezpieczeństwa. Coraz częstszemi stają się wypadki zorganizowanego gwałtu, dokonywanego przez członków Stronnictwa Narodowego. Wypadkom tym kierownictwo Stronnictwa nietylko się nie przeciwstawia, ale sprawcami opiekuje się i ochrania.

### DROGI KOLIDUJĄCE Z PRAWEM

Wydawać się nam mogło do niedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej zradykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z niego wyszły, tworząc organizację obozu narodowo-radykalnego. Obóz ten został przez rząd uznany za organizację nielegalną, obecnie mamy coraz więcej dowodów, że akcja Stronnictwa Narodowego coraz bardziej stacza się na drogi kolidujące z prawem, że coraz bardziej zaciera się różnica metod, stosowanych przez nielegalny obóz narodowo-radykalny, a metod w terenie Stronnictwa Narodowego.

Cel tej nowej taktyki stronnictwa jest zresztą zrozumiały. Stronnictwo Narodowe dziś zapewnie nie chciałoby nam złożyć enuncjacji tej, jaką przed laty słyszał w tej Izbie minister Pieracki z ust posła Berezowskiego, przedstawiciela tego stronnictwa. Poseł Berezowski mówił wtedy: „Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że bez względu na to, jakiego pochodzenia, wiary, wyznania jest dany obywatel, skoro jest obywatelem polskim, musi się cieszyć takiemi samemi prawami, co my Polacy".

Stronnictwo Narodowe jednak i dzisiaj wie dobrze, że drogą przemocy nie może być ani o krok naprzód posunięte załatwienie sprawy jakiejkolwiek mniejszości narodowej w Polsce. Stronnictwo Narodowe wie dobrze, że każdy taki odruch spotkać się musi ze zdecydowaną akcją każdego rządu.

### RZECZYWISTY CEL

Właśnie dlatego Stronnictwo Narodowe usiłuje wytwarzać najwięcej konfliktów między przedstawicielami władzy a ludnością. Odpowiedzialni kierownicy Stronnictwa Narodowego liczą widocznie w swej taktyce na słabe wyrobienie polityczne społeczeństwa polskiego, które w swych masach nie orjentuje się należycie w rzeczywistych celach stronnictwa. Rzeczywistym bowiem celem jest walka z każdym rządem, który nie jest rządem tego stronnictwa.

Że tak jest istotnie, o tem świadczą inne jeszcze metody, stosowane przez organizacje, będące pod wpływem, lub mające związek z tem ugrupowaniem.

Mam na myśli istną powódź ulotek i druków konspiracyjnych, które w sposób najbardziej oszczerczy, pełen zniewag i insynuacyj, usiłują — wyzyskując łatwowierność ludzką — urabiać opinję ludności o osobach, w których rękach spoczywa ster Rzeczypospolitej.

Poczynając od osoby pierwszego obywatela państwa p. Prezydenta Rzeczypospolitej — poprzez osoby poszczególnych członków rządu i wybitnych działaczy społecznych i politycznych — ukryte oszczerstwa mają na celu podważenie autorytetu głowy państwa, rządu i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wraz z rządem nad ugruntowaniem mocy państwa naszego pracują.

Cel w tej metodzie jest zrozumiały i widoczny. Rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej karygodnej akcji.

### ZDROWY NACJONALIZM ŹRÓDŁEM TWÓRCZEM SIŁY

Wysoka Izbo! Zdrowy nacjonalizm, oparty na poczuciu dumy narodowej, wiary w posłannictwo narodu, na rzetelnej pracy społecznej jest źródłem twórczem i siły narodowe pomnaża. Nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy.

### NARÓD I PAŃSTWO

Pamiętać bowiem musimy: Naród polski stworzył, ma i mieć będzie państwo polskie. Kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy.

Polski instynkt samozachowawczy, oparty, niestety, na dziejowem doświadczeniu, nakazuje nam w tym punkcie całą bezwzględność.

Bowiem: „Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".

# Wieś małopolska nic nie zyskała na obniżeniu ciężarów publicznych

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł. — mg.). Dziś Sejm obradował nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Budżet ministerstwa referował pos. Zdzisław Stroński, który m. in. poruszył ważną sprawę samorządu terytorjalnego. Mówca zaznaczył: Najwięcej uwagi poświęciła komisja sprawie samorządu terytorjalnego. Ustawa z marca 1933 r., tudzież projekty ustaw, znajdujące się obecnie w komisji, po ich wejściu w życie unormują w całości stronę prawno-ustrojową samorządu terytorjalnego. Równolegle z tem postępuje druga akcja uregulowania dziedziny finansów komunalnych. Oddłużenie samorządu przyczyni się do unormowania tego zagadnienia i umożliwi działalność inwestycyjną. Zagadnienie finansów samorządowych wymagać będzie jeszcze wielkich wysiłków rządu i parlamentu. W komisji zwrócono uwagę na potrzebę zwolnienia samorządu od zadań t. zw. poruczonych i przyjęto rezolucję tej treści, zgłoszoną przez posłankę Prystorową. Nadzór nad samorządem, a mianowicie nad jego działalnością finansową, powinien odbywać się we właściwych ramach, aby nie ograniczać inicjatywy obywatelskiej, co mogłoby zahamować wogóle inicjatywę samorządu terytorjalnego. Wkońcu mówca prosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu ustalonem przez komisję.

W dyskusji zabrał głos pos. Krzeczunowicz z Małopolski Wschodniej, który powiedział, iż rząd oparł program gospodarczy słusznie na aktywizacji rolnictwa i rozpoczął również słusznie tę rzecz od obniżenia ciężarów publicznych rolnictwa, które od sześciu lat nie zmniejszyły się, jakkolwiek wszystkie inne pozycje uległy obniżce.

Mówca przedstawia, jak te rzeczy w praktyce wyglądają. Otóż obniżenie dodatku samorządowego do podatku gruntowego dla pewnych dzielnic ma niewielkie znaczenie, a specjalnie dla Małopolski redukuje się do zera, gdyż powiaty były przeważnie oszczędne, nie podwyższały tego dodatku, a właśnie obniżka ma te cechy, że ten dodatek ze 150 obniża się do 100 proc. Nieuporządkowana dotychczas jest sprawa podatku wyrównawczego i ten podatek jest przeważnie stosowany w pełnym zakresie, gdyż wszystkie zarządy gminne są deficytowe. Oprócz tego pobiera się często podatek większy. Jeżeli się zwracą na to uwagę zarządom gmin, to otrzymuje się odpowiedź, że niema innego sposobu wiązania końca z końcem. Na dalszy zarzut, że ludzie mogą się odwołać, odpowiadają, że tym, co się odwołują, przyznana będzie obniżka, a niektórzy jednak zapłacą i będzie można jakoś dać sobie radę.

Sprawa może niedostatecznie znana rządowi, która jednak przekreślić może słuszne pociągnięcia rządu w dziedzinie podatkowej, dotyczy t. zw. szarwarku. Okazuje się, że na rok bieżący przyjęto zasadę 600 proc. podatku gruntowego. Ta cyfra sama za siebie mówi. Już w roku zeszłym ta danina wzrosła bardzo poważnie. Poseł przytacza, iż zna gospodarzy 10 czy 12-to morgowego, któremu wyznano 363 dni do odrobienia w jednym roku. Poseł zaznacza, że mógłby to chyba uczynić tylko w roku przestępnym. (Powiedzenie to wywołuje wesołość). Chodzi tu nietylko o wysokość wymiaru, lecz także o pewne zasady.

Bezrobocie w miastach niewątpliwie jest problemem poważniejszym, gdyż tam grozi śmierć głodowa. Ale bezrobociu w mieście przeciwstawia się płatne roboty publiczne. Na wsi zaś usiłuje się to zagadnienie ułatwić drogą pańszczyzny, bądź przez robotę bezpłatną. Ta taktyka jest wadliwa. Szarwark powinien być stosowany tylko tam, gdzie są do wykonania pożyteczne dla danej gminy roboty, spotykające się z uznaniem społeczeństwa miejscowego, nie może zaś być stosowany w formie pańszczyzny, temu musimy się kategorycznie sprzeciwić.

W roku zeszłym weszła nowa ustawa o płatności w naturze i weszła w życie w dwa miesiące po jej ogłoszeniu tj. w czerwcu 1935 r. Mówca zaznacza, iż bez podstawy w bieżącym roku znowu stosuje się ustawę z 1920 r., która nie obowiązuje. Wieś nasza woła o komasację danin samorządowych, w których nawet inteligentny gospodarz nie może się rozeznać. Dalej konieczne jest ograniczenie budżetów samorządowych w dziedzinie wydatków personalnych. Jak wiadomo bowiem, te oszczędności tyczą się tylko rzeczowej strony tych budżetów.

# Kronika telegraficzna

*Paryż*. Na szosie pod Libourne (dep. Gironde) samochód wiozący drużynę piłki nożnej, wpadł na drzewo. Dwaj piłkarze ponieśli śmierć, dwaj inni są ciężko ranni.

*Buenos Aires*. W kąpielisku Mar del Plata zmarł w niedzielę rano gen. Rodriguez, argentyński minister wojny.

*Orenburg*. Zakończył się tu wielki wyścig na sankach, zaprzężonych w psy. Zwycięski zaprzęg owczarków niemieckich przebył w 13 dni przestrzeń 1250 klm.

*Londyn*. Zmarł tutaj William Adamson, członek tajnej rady królewskiej, były sekretarz stanu do spraw Szkocji w dwóch gabinetach Labour Party i przywódca parlamentarnej grupy tegoż stronnictwa w latach 1917—1927.

*Saint Jean* (Portocico). Szef tutejszej policji b. pułkownik armji amerykańskiej Francis Riggs, zabity został wystrzałami z rewolweru przez dwóch nacjonalistów.

*Szanghaj*. Duże wrażenie wywołała tu pochodząca z kół japońskich wiadomość o uprowadzeniu przez nieznanych sprawców syna Tu-Jueh-Szenga, wybitnego finansisty. Bandyci zażądali od bankiera okupu za syna w wysokości 2 miljonów dolarów.

*Sewilla*. W miasteczku Puebla del Nio pewien faszysta dał kilka strzałów rewolwerowych do grupy swych przeciwników politycznych. Dwie osoby zostały zabite. Zabójcę aresztowano.

*Kopenhaga*. Trudności komunikacyjne, wywołane w Danji przez burze śniegowe trwają. Na linjach kolejowych ruch jest w zupełności wstrzymany. Komunikacja na szosach jest prawie zupełnie uniemożliwiona przez zwały śniegu.

*Jerozolima*. W dniu wczorajszym gabinet syryjski złożył na ręce francuskiego wysokiego komisarza swą dymisję. Wysoki komisarz De Martel powierzył utworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Laub Ayoubi.



## Czesi budują kolejkę na Łomnicę

Bratisława, 24. 2. (PAT) Na sesji Wydziału Krajowego w Bratisławie poruszano między innemi również sprawę budowy kolejki linowej na Łomnicę. Stwierdzono, że narady w tej sprawie oraz prace przygotowawcze już ukończono, wobec czego budowa będzie rozpoczęta w najbliższym czasie. Pertraktacje w sprawie budowy obserwatorjum astronomicznego na Łomnicy jeszcze nie ukończono, są one jednak podobno na dobrej drodze.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

## S. p. Teofila Chruszczewska

Dziecko Marji.

Wdowa po naczelniku Wydziału Poczt i Tel., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu w 83 r. życia.

Z wiary głębokiej czerpała ten hart ducha, który pozwolił Jej bez skargi i z cierpliwością iście chrześcijańską, znosić te dolegliwości, jakie były udziałem ostatnich Jej lat. Była nie tylko najlepszą Żoną, Matką i Babunią, lecz stanowiła ów świetlany typ Matrony. Miała dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność — głodnych karmiła, nagich odziewała, bliźnich swych kochała.

Piękny, prawy charakter Jej, był odzwierciedleniem czystości duszy, serca i sumienia. U schyłku dni swoich, mogła o sobie powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczyniłam krzywdy. Osierociła syna Alfreda em. prok. B. G. K., i wnuczkę Teofilę.

Niech śpi w spokoju i niech Jej ziemia lekką będzie!

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 2 z ul. Tarnowskiego 22, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

# RZECZPOSPOLITA POLSKA

# MINISTERSTWO SKARBU

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 10) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz, 114) przeprowadzona zostaje konwersja niżej wymienionych pożyczek państwowych na wypuszczoną na mocy powołanego dekretu 4% Pożyczkę Konsolidacyjną przy zachowaniu niżej podanych warunków.

I. Do konwersji przyjmowane będą obligacje następujących pożyczek państwowych:

1) 5% państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r.;

2) 5½% pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 r.;

3) 5% państwowej renty wieczystej serji I z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 r.;

4) 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6% pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów.

Poza tem będą przyjmowane do konwersji obligacje 6% Pożyczki Narodowej ze wszystkiemi płatnemi po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami (poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r.), lecz tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5% państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do konwersji z tem jednak, że z tytułu konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej bez pierwszych 2-ch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Obligacje pożyczek złożonych do konwersji podlegają wymianie na obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.

Konwersja rozpocznie się z dniem 15 lipca 1936 r. i trwać będzie 10 miesięcy, t. j. do dnia 15 maja 1937 r.

Konwersję przeprowadzać będą: Kasy Urzędów Skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich Oddziały oraz inne upoważnione do tego przez Ministra Skarbu placówki, których lista zostanie podana do wiadomości publicznej.

Obligacje pożyczek, wymienionych w punktach 1—4, przestają być z dniem 15 stycznia 1936 r. umarzane według dotychczasowych planów i przynosić odsetki oraz wygrane (premje) poza odsetkami przypadającemi za ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia 1936 r. Kupony, których bieg rozpoczyna się po dniu 15 stycznia 1936 r. są nieważne. Obligacje te niezłożone do konwersji w przepisanym terminie podlegają umorzeniu według ich wartości imiennej najpóźniej w ciągu lat 30 drogą losowania podług planu umorzenia ustanowionego dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu.

II. 4% Pożyczkę Konsolidacyjną wypuszcza się z dniem 15 maja 1936 r. na łączną kwotę imienną 600.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1,000, 5.000 i 10.000 złotych w złocie.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 4 od 100 w stosunku rocznym. Odsetki płatne są za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada z wyjątkiem odsetek przypadających za pierwsze dwa kupony, z których kupon pierwszy obejmie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r. i płatny będzie 15 lipca 1936 r., zaś kupon drugi obejmie odsetki za dalszy okres czteromiesięczny i płatny będzie 15 listopada 1936 roku.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od dnia 15 listopada 1937 r., umarzania części obligacyj wylosowywanych w tym celu w dniach 15 maja i 15 listopada podług ustalonego planu umorzenia.

Obligacje pożyczki, wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat jej trwania, podlegają wykupowi z nadpłatą 20%, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15% ponad ich wartość imienną.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje pożyczki wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacyj i kuponów wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Obligacje pożyczki w kwowie, nieprzekraczającej 5.000 złotych w złocie wartości imiennej, oraz kupony od tych obligacyj nie podlegaią żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Obligacje pożyczki będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych w złocie od każdego płatnika tego podatku.

# Cały Sejm w obronie słusznych praw „emerytów zaborczych"

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — mg.) Po przemówieniu min. Jaszczołta na plenum Sejmu, pos. Krawczyński wygłosił referat o służbie zdrowia. Po referacie przystąpiono do dyskusji. Przemawiali posłowie: Rubinstein, Wierzbicki, Wymysłowski, Wójcik i Kopeć.

Pos. Gdula twierdzi, że przyczyny bezrobocia dadzą się usunąć przez zdobycie terenów kolonizacyjnych, oraz przez uprzemysłowienie kraju, jak również przez skrócenie czasu pracy. Co do Funduszu Pracy, to — zdaniem mówcy — należy go powiększyć, gdyż fundusz ten jest potężnym orężem w walce z bezrobociem.

W trakcie przemówienia posła Gduli ograniczono czas przemówień do 15 minut. Następnie przemawiali posłowie: Gardecki i Koczkowski.

Poseł Widacki omówił sprawy regjonalne Podola, podkreślając trudną sytuację tej ziemi pod względem opieki społecznej.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

Pos. Dehnel wskazuje na szereg niedosiągnięć w dziedzinie organizacji ubezpieczeń, co przyczynia się do niepopularności tej instytucji. Mówca podkreśla dalej nienależyte ustosunkowanie się świata kapitału do robotników, zwraca uwagę, że choć obniżki cen nie doszły jeszcze do konsumenta, następują już obniżki płac.

## SZPITALNICTWO NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Po przemówieniach posłów Mroza, Szczepańskiego, Moppe, Szymańskiego, Krupy i Urbańskiego, pos. Ostrowski omówił sprawę szpitalnictwa ziem południowo - wschodnich, wysuwając postulat zachowania zarządu tymczasowego wydziału wojewódzkiego a nie przekazywanie szpitali gminom i powiatom, oraz postulat pokrywania kosztów leczenia ubogich przez państwo i wyrównania zaległości w tej dziedzinie; prosi również, by fundusz pracy bardziej zainteresował się inwestycjami potrzebami Lwowa i ziem południowo-wschodnich.

Po końcowych wywodach referenta, debatę nad budżetem Min. Opieki Społ. zakończono i wysłuchano następnie referatu pos. Tomaszkiewicza o budżecie emerytur i zaopatrzeń.

## NAPRAWIĆ KRZYWDĘ WYRZĄDZONĄ EMERYTOM

Sprawozdawca nie uważa ostatniego dekretu emerytalnego za posunięcie szczęśliwe. Zdaniem mówcy, powinno się już przestać mówić o zaborach i dzielić według nich obywateli. Referent oświadczył, że komisja wypowiedziała się za przeprowadzeniem indywidualnej rewizji emerytur, żeby naprawić niedociągnięcia i usunąć przerosty oraz powzięła rezolucję, co do zmiany dekretu w tym duchu.

Po przemówieniu referenta rozwinęła się dyskusja.

Ks. pos. Lubelski występuje przeciwko przedwczesnemu przenoszeniu pracowników na emeryturę i uważa, że dekret, obniżający emerytom państw zaborczych lata służby, jest krzywdzący.

Pos. Zakrocki oświadcza, że dekret Pana Prezydenta jest błędny pod względem prawniczym, a pod względem politycznym szkodliwy. Zmiana tego rozporządzenia jest konieczna dla uspokojenia opinji publicznej.

Pos. Duch twierdzi, że popełniono pewien błąd przez to, że na 12 lat wstecz po wydaniu ustawy unieważnia się przyznane już zaliczenie emerytur. Zachodzi obawa, że może to dotknąć również emerytów ze służby polskiej. Aparat administracyjny nie może, zdaniem mówcy, pracować spokojnie, jeżeli wie, że byt materjalny rodzin nie jest dostatecznie zabezpieczony. Mówca również sądzi, że należałoby dążyć do wycofania rozporządzenia Pana Prezydenta.

Pos. Starzak daje wyraz nadziei, że opierając się na życzliwych stosunkach między rządem i społeczeństwem i na wskazaniach nowej konstytucji, nie dojdzie do tego, by państwo skrzywdziło swych obywateli.

Pos. Bilak prosi o przyspieszenie za łatwienia sprawy zaopatrzenia inwalidów Ukraińców, którzy jako żołnierze armji polskiej walczyli w 1919 i 1920 roku.

Pos. Gdula i Pochmarski przyłączają się do apelu innych mówców, by wstrzymać wykonalność dekretu Pana Prezydenta.

## PRZYKRA SPRAWA

Pos. gen. Żeligowski zaznacza, że nietylko dla emerytów, ale dla całej opinji jest rzeczą przykrą, jeżeli się wspomina, że niektórzy są gorsi dlatego, że służyli w państwach zaborczych. Ustawa z r. 1923 była, zdaniem mówcy, dobra dlatego, że była skromna i nie dokonywała podziału.

Pos. Jahoda-Żółtowski zwrócił uwagę, że dekret prezydenta wywołał szczególne rozgoryczenie w Małopolsce, gdzie wielka ilość ludzi była na służbie państwa austrjackiego, a pełniła ją na własnej ziemi, zaspokajając interesy własnego społeczeństwa.

Po przemówieniach pos. Hoffmana i Morawskiego wyjaśnień udzielał wicemin. Lechnicki.

Na tem zakończono obrady nad budżetem emerytur i przystąpiono do budżetu rent inwalidzkich i pensyj, który zreferował pos. Wagner. Sprawozdawca wskazał m. in., że do grupy pensyj należy projekt ustawy, wniesionej przez rząd o zaopatrzeniu b. uczestników walk o niepodległość, odznaczonych krzyżem niepodległości. Nowa ustawa jest bardzo skromna, ale tem niemniej jest objawem, że więź nawiązana przez społeczeństwo z bojownikami walk o niepodległość trwa nadal.

Po przemówieniach posłów Dostycha, Łobodzińskiego i Jasińskiego porządek dzienny wyczerpano.

## INTERPELACJE

Marszałek Car oświadczył m. in., że przyjmuje do laski marszałkowskiej interpelację pos. Nowickiego do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zakupu przez Państw. Zakłady przemysłowo-zbożowe na Litwie 500 wagonów żyta, oraz interpelację pos. Wełykanowicza w sprawie niesłusznego ubezpieczenia djaków w parafjach grecko-katolickich.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, przyczem rozpatrywane będą budżety Ministerstwa Spraw Wewn. i Min. Spraw Zagr. oraz nastąpi pierwsze czytanie kilku wniosków poselskich.

# 10.500 awansów dla urzędników administracji

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł. — mg.) Prezes Rady Ministrów M. Zyndram-Kościałkowski zarządził dokonanie w marcu br. awansów we wszystkich działach administracji państwowej i przedsiębiorstwach państwowych.

Awanse obejmą około 10.500 osób. Są one wyrazem tendencyj rządu do przywrócenia normalnego ruchu służbowego, zahamowanego w ciągu ostatnich paru lat. Awanse te zostały dokonane zgodnie z zapowiedzią Premjera, dzięki przewidzianym już w ciągu ostatnich 4-ech miesięcy oszczędnościom budżetowym i znajdą pokrycie w przewidzianych w preliminarzu budżetowym na rok 1936/37 kredytach osobowych.

W pierwszym rzędzie uwzględnieni będą przy awansach funkcjonarjusze w najniższych grupach uposażenia — na grupy wyższe przypada w całej administracji państwowej niecałe 200 awansów (w tem 7 osób awansuje do 4-tej grupy uposażenia, 40 osób do 5-tej grupy uposażenia, 140 osób do 6-tej grupy uposażenia).

O awansach decydują wyłącznie zasługi i kwalifikacje oraz przydatność służbowa, przyczem przeważna część awansów przewidziana jest dla funkcjonarjuszów zatrudnionych poza Warszawą.

# Aresztowanie znanego adwokata żydowskiego we Lwowie

(m. o.) W dniu wczorajszym władze sądowo-śledcze z prok. Olberkiem na czele przeprowadziły rewizję w kancelarji znanego adwokata żydowskiego dr. Józefa Rabinera przy ul. Kopernika l. 10. Podczas rewizji znaleziono szereg kompromitujących dokumentów.

Po rewizji adwokat Rabiner został aresztowany i odstawiony do aresztu śledczego. Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

# Kielce odcięte od świata przez olbrzymią zamieć śnieżną

Kielce, 22. 2. (PAT) W Kieleckiem od kilku dni szaleje wichura, powodując na drogach zamieć śnieżną i tworzenie się olbrzymich, kilkumetrowych zasp. Spowodowało to całkowite unieruchomienie ruchu autobusowego. Obecnie z Kielc, pomimo szeroko rozgałęzionej sieci komunikacji, nie odchodzi ani jeden autobus pasażerski. Czynione w dniu 19 b. m. próby wznowienia przerwanej częściowo przed kilku dniami komunikacji autobusowej nie powiodły się.

Komunikację autobusową P. K. P., która dotąd odbywała się mniejwięcej normalnie, w czwartek również całkowicie wstrzymano do czasu usunięcia zasp na drogach.





# Pożar w mieszkaniu generałów

Warszawa, 22. 2. (PAT) Dziś w godzinach wieczornych w domu nr. 1/3/5 przy Al. Ujazdowskiej wybuchł pożar naskutek zajęcia się belki w przewodzie kominowym.

Podczas akcji ratowniczej, przeprowadzonej przez straż ogniową, uszkodzone zostały częściowo podłogi w mieszkaniach gen. Sosnkowskiego, gen. Berbeckiego oraz sufit w mieszkaniu gen. Orlicz-Dreszera.



# Wielki konkurs skoków w Brzuchowicach

A. Z. S. i S. N. P. T. T. Lwów urządzają wspólnie w dniach 29 lutego i 1 marca międzyuczelniane zawody narciarskie w kombinacji norweskiej.

W niedzielę 1 marca odbędzie się wielki konkurs skoków na skoczni w Brzuchowicach z udziałem zawodników zakopiańskich.

## POGOŃ—AZS 7:1

Wczoraj wieczorem na torze Pogoni odbył się mecz hokejowy pomiędzy Pogonią a AZS-em, zakończony zwycięstwem Pogoni w stosunku 7:1 (1:0 3:0 3:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Schiff trzy, Bala, Krasucki, Zimmer i Weisberg, dla AZS-u Wawnikiewicz. Sędziował p. Weisberg. Widzów około 500.



## Z MISTRZOSTW W INSBRUCKU

Insbruck, 22. 2. W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy plus slalom) mistrzostwo Europy zdobył Szwajcar, Romminger. Z Polaków Bronisław Czech zajął 15-te miejsce, mając notę 562,6. Stanisław Marusarz zajął 21-e miejsce.

## OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Warszawa, 22. 2. W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady P. Z. P. N. z udziałem delegatów wszystkich 15 okręgów P. Z. P. N., Ligi oraz Polskiego Kolegjum Sędziów.

W dyskusji zwrócono uwagę zarządu na nieformalne załatwienie sprawy przydzielenia klubów stryjskich do okręgu lwowskiego i rozegrania 6-ciu spotkań międzypaństwowych, zamiast 5-ciu wyznaczonych w kalendarzyku rozgrywek.

Po 6-godzinnej dyskusji w sprawie autonomji sędziów, uchwalono znieść autonomję zgodnie z wnioskiem zarządu. Za wnioskiem głosowało 10 okręgów — przeciw 5.

*Lwów, dnia 24 lutego 1936*

# Sukces emerytów

Dyskusja sejmowa w sprawie dekretu Prezydenta Rzpltej dotycząca t. zw. emerytów zaborczych, dała im pełną satysfakcję m o r a l n ą. Nie podniósł się w Sejmie ani jeden głos kwestjonujący dobrze nabyte prawa emerytów z okresu państw zaborczych; podkreślono dużą zasługę emerytów w pracy dla niepodległości państwowej Polski, a nawet z rozrzewnieniem wspomiano o tem, jak nauczycielstwo w b. Galicji wychowało w patrjotycznym duchu przyszłe kadry żołnierzy polskich.

Nie będziemy powtarzali tu po raz drugi naszej opinji o sprawie „emerytów zaborczych". Została ona już w swoim czasie wyrażona i spotkała się z wdzięcznem i szczerem uznaniem ze strony zainteresowanych rzesz.

Emeryci wszczęli doraźną, ale bardzo dobrze zorganizowaną akcję protestacyjną, zwołując szereg wieców, na których podjęte zostały odpowiednie, w poważnym, choć stanowczym tonie utrzymane rezolucje. Przygotowano szereg memorjałów, z których ostatni — podpisany przez kilkunastu najwybitniejszych, znanych reprezentantów sfer emerytów z okresu państw zaborczych — ukazał się przed kilku zaledwie dniami we Lwowie. Opinja społeczeństwa, aczkolwiek zajęta bieżącemi zagadnieniami gospodarczemi, żywo zareagowała na akcję emerytów i stanęła jednomyślnie po ich stronie. Było to zjawisko zdrowe, ponieważ świadczyło o poczuciu odpowiedzialności społeczeństwa wobec ludzi, którzy swojem życiem zasłużyli sobie na pamięć.

Należy uznać również za zdrowy objaw stanowisko Sejmu. Świadczy ono przedewszystkiem, że w tej sprawie Sejm odzwierciedla jaknajlepiej nastroje i interesy opinji publicznej kraju.

Jak wiadomo — u marszałka Sejmu spoczywają dwa wnioski: pos. Hofmana i pos. ks. Lubelskiego o uchylenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dyskusja sejmowa wykazała, że wnioski te mają za sobą jednomyślną opinję posłów. Ze szczególnem uznaniem należy powitać przemówienia tych posłów, którzy zabrali głos w obronie emerytów i przytoczyli w tej sprawie szereg przekonywujących argumentów.

Ale to nie może być wszystko. Nie może skończyć się na dyskusji. Dekret Prezydenta Rzpltej powinien być przez Sejm uchylony. Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że Sejm taką uchwałę wyraźnie podejmie.

Jeśli miałyby być połączone z uchyleniem dekretu pewne komplikacje budżetowe, to nie sądzimy, aby nie można było zapełnić tej drobnej stosunkowo luki inną skromną redukcją budżetu. Jest to sprawa tylko dobrej woli i niedużego wysiłku.

Sukces w sprawie „emerytów zaborczych" będzie miał podwójne znaczenie: samym emerytom przywróci ich nabyte prawa, a równocześnie przypomni — komu należy — że w życiu państwowem i narodowem prawdziwa zasługa i ciężko przebyte lata choćby szarego człowieka, mają swój walor i nie mogą być przez nikogo nigdy lekceważone. Są to bowiem wartości, które składają się na zdrowe podstawy normalnego bytu Państwa.

KL. HR.

# ANGIELSKA GORLIWOŚĆ

Ostatnie wiadomości o przyśpieszeniu obrad Komitetu 18-tu w Genewie i zapowiedź wystąpienia Anglji z propozycją nowych sankcyj przeciw Włochom, jest bezpośrednim skutkiem zwycięstwo marszałka Badoglio, odniesionych w Afryce.

Dopóki sytuacja na froncie abisyńskim była niewyraźna, a nawet zdawało się, że ogromne trudności naturalne zahamują ekspansję włoską, rząd angielski nie zaostrzył akcji sankcyjnej, pomimo, że kierownictwo Foreign Office spoczęło od stycznia w rękach lorda Edena, którego część opinji europejskiej uważała za szermierza humanitarystycznych ideałów Ligi Narodów.

Wielka Brytanja, prowadząc tradycyjną politykę gry na osłabienie obydwu walczących przeciwników, nie życzy sobie decydujących rozstrzygnięć w Etjopji. Przez pewien czas rozwój wojny afrykańskiej odpowiadał interesom i intencjom angielskim: Włochy i Abisynja czyniły wielkie wysiłki finansowe i wojskowe, ale końca kampanii nie było widać. Lord Eden nie śpieszył się z sankcjami, przestano mówić o embargo na naftę, nawet karabiny i armaty angielskie przestały uzbrajać armję Negusa.

Dziś, sytuacja się zmieniła. Zdobycie Neghelli, a więc odcięcie Etjopji od angielskiej Kenyi, zdobycie góry Aradam i pokonanie najlepszych wojsk etjopskich, zdaje się przechylać ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść Italji. Wśród „rasów" abisyńskich panuje popłoch i wrzenie przeciw cesarzowi Haile Selassie; droga w głąb kraju stoi otworem, a niema jej kto bronić.

W tym momencie Anglja podejmuje znów inicjatywę na terenie Genewy. Położenie Włoch jest o tyle trudniejsze, że nie mogą one liczyć na przychylność Francji, w której zaszły duże zmiany polityczne. Wprawdzie nie należy spodziewać się ze strony rządu p. Sarraut jakichś ostrzejszych posunięć w polityce zagranicznej, niemniej zastąpienie p. Lavala przez p. Flandin odbije się zapewne na chwiejności stanowiska francuskiego podczas obrad Komitetu 18-tu.

Siła nacisku lorda Edena na rozszerzenie sankcyj okaże, czy Anglja gotowa jest zaangażować się poważnie przeciw Włochom, czy też ożywienie działalności Foreign Office jest raczej manewrem taktycznym, obliczonym na efekt w polityce wewnętrznej przy nadchodzących wyborach uzupełniających, oraz przy dyskusji parlamentarnej nad dozbrojeniem armji, wysuniętem przez admiralicję i przez koła młodszych konsewatystów, do których należy lord Eden.

O ile przenikają do nas informacje prawdziwe, Anglja nie jest w chwili obecnej przygotowana do wojny; tymczasem Włochy, walczące o konieczności życiowe, podniecone zwycięstwem kolonjalnem, są zdecydowane na wszystko. W tych warunkach spodziewać się można nietyle akcji bezpośredniej ze strony Wielkiej Brytanji, ile raczej wytrwałego organizowania opinji europejskiej przeciw Italji, aby w odpowiednim czasie osłabić jej odporność moralną i odebrać jej choć część owoców zwycięstwa. O głębi przełomu duchowego, który wywołał w narodzie włoskim faszyzm — będzie świadczyć nietylko rozmach militarny „czarnych koszul", lecz również wytrzymałość psychiczna podczas długiego okresu targów, intryg i zabiegów dyplomatycznych, które potoczą się równolegle z ostatnią fazą wojny afrykańskiej i po jej zakończeniu.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI.

## Mroźna zima w U. S. A.



Samochód straży pożarnej, pokryty pancerzem lodowym, który uniemożliwił działanie pomp, powodując niezdatność samochu do akcji ratowniczej.

**W przypisku**

## „Sposoby faraonów"

*„Gazeta Polska" omawiając nominację pułk. Koca na prezesa Banku Polskiego, napisała m. in. co następuje:*

„Osoba pułkownika Koca daje pełną gwarancję, że tym razem wykonanie będzie w całości odpowiadać założeniom. Pułkownik Koc należy bowiem do ludzi, którzy nie znali nigdy najmniejszej rozbieżności między słowem i czynem. Jeśli istnieje dlań pewna subtelna różnica w tej dziedzinie — to polegająca na tem, że słowa są zawsze skromniejsze i powściągliwsze niż czyny....

...Wyrażamy nie nadzieję, lecz pewność, że objęcie przez pułk. Koca prezesury Banku Polskiego wyłącza — dopóty, dopóki pułk. Koc sprawować będzie swoje nowe funkcje — wszelkie próby rzekomej walki z kryzysem poprzez t. zw. „manipulowanie pieniądzem" (które zwolennicy takich metod, niesłusznie nazywają „nowemi drogami", albowiem sposób łupienia skóry z poddanych poprzez fałszowanie monety był znany bodaj już faraonom)".

*Zapowiedź „Gazety Polskiej" istotnie rozwiewa złudne nadzieje i manewry obliczone na duży hałas robiony bez obliczenia z ołówkiem w ręku* (zor.)

# OD ADMINISTRACJI

**Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O. nr. 506.250 za pomocą których prosimy naszych P. T. Czytelników zamiejscowych o wpłacenie prenumeraty za miesiąc**

**MARZEC 1936**

**przyczem zawiadamiamy, że abonament miesięczny wraz z przesyłką pocztową wynosi**

**4 zł.**

## DZIEŃ GOSPODARCZY

# 80,839.000 zł. płacimy w formie haraczu

Cały szereg Rad Miejskich w Polsce, w tym rzędzie Rada Miejska: w Poznaniu, w Grudziądzu, uchwaliły zniesienie uboju rytualnego. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej w Białymstoku i Skierniewicach znajduje się wniosek, dotyczący tej sprawy. Żydzi, którzy nad tem zagadnieniem pracują nader intenzywnie, rozesłali do wszystkich miast w Polsce bogaty materjał propagandowy, oświetlający sprawę uboju rytualnego według interesów Żydowstwa.

Poza Radami Miejskiemi do akcji przeciw ubojowi rytualnemu stanęły również polskie organizacje społeczne i tak np. z Tow. Opieki nad zwierzętami w Łukowie wystosowany został do władz państwowych memorjał podpisany przez szerokie koła obywateli i reprezentantów organizacyj społecznych, domagających się od Rządu zniesienia uboju rytualnego, oraz zwolnienia ludności chrześcijańskiej od świadczeń na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych.

Lwów w tej sprawie jak dotad nie zabrał głosu. **Dowiadujemy się jednak, że na jednem z najbliższych posiedzeń lwowskiej Rady Miejskiej postawiony zostanie przez grono radnych wniosek, dotyczący zagadnienia uboju rytualnego.**

W Polsce ubija się rytualnie w ciągu roku 1.070.000 sztuk bydła, 1.930.000 cieląt, 470.000 owiec i kóz. Ponieważ stawki, pobierane przez gminy żydowskie za dokonanie uboju rytualnego wahają się w granicach od 2—5 zł. od sztuki bydła, a od 1—2.50 zł. od cielęcia i owcy, obliczono przeciętną stawkę dla bydła na 3.50 zł., a 1.75 zł. dla cieląt i owiec. Wówczas okazuje się, że koszt uboju bydła wynosi 3.745.000 zł., koszt uboju cieląt 3.377.500 zł., a koszt uboju owiec 822.500 zł. Razem więc 7.945.000 zł., stanowiących niepotrzebne **zwiększenie kosztów uboju**, a w następstwie ceny mięsa.

Strata na wartości **surowca skórnego**, na skutek głębokiego nacięcia podgarda wynosi 5 proc. ogólnej sumy. Licząc przeciętną wagę skóry bydlęcej 30 kg., przy przeciętnym uboju bydła, ustalonym na 1.070.000 sztuk, otrzymamy 32.100.000 kg. surowca skórnego, przyjmując cenę przeciętną zł. 1.20 za kg. wartości 38.520.000 zł.; strata więc wyniesie 1.926.000 zł. Licząc przeciętną wagę skóry bydlęcej 3.5 kg., przy przeciętnym uboju cieląt 1.930.000 sztuk, otrzymamy 6.755.000 kg. surowca skórnego, przyjmując przeciętną cenę zł. 1.60 za 1 kg. wartości 10.808.000 zł.; strata więc wyniesie zł. 540.0000. Razem strata na wartości skór 2.466.000 zł.

Na skutek głębokiego nacięcia przy uboju rytualnym przełyk bydlęcy nie przedstawia wartości dla produkcji jeliciarskiej, w ten sposób przepada 20 gr. na każdej sztuce, co wyniesie 214.000 zł.

Pełna wartości produkcji krwi bydlęcej dla celów technicznych wynosi 1.070.000 zł. Można przyjąć, że krew przy uboju rytualnym ma wartość o 20 proc. niższą na skutek zanieczyszczeń treścią pokarmową; to da znów 214.000 złotych.

Ubój rytualny wprowadza w handlu zwiększenie łańcucha pośredników, co powoduje wzrost rozpiętości między ceną żywca a mięsa, bez żadnej korzyści dla rolnika. Można wykazać notowaniami cen mięsa, że koszt pośrednictwa wynosi 40 gr. na 1 kg., a więc 20 gr. na 1 kg. żywca. Ponieważ przeciętna waga sprzedawanego w Polsce w latach 1932—34 bydła wynosi 350.000.000 kg. żywca, to haracz na pośrednictwo, związane z ubojem rytualnym wynosi 70.000.000 zł.

**Łącznie według wykazanych cyfr ubój rytualny kosztuje państwo i społeczeństwo 80.839.000 zł.**

Przeszło 80 milj. zł. rocznie, czyli w ciągu 17-tu lat niepodległości już 1.340.000.000 złotych, stanowi wytłumaczenie gwałtownej kampanji przeciw zniesieniu uboju rytualnego.

# Tak żyje polska wieś

Wiemy już, jak żyje polska wieś — powie niejeden czytelnik. Pisze się o tem codziennie. Tak pisze się i pisać się będzie nadal. My o tem, co się dzieje na polskiej wsi, poinformowani być winniśmy we wszystkich szczegółach. Dlatego też zwrócić chcemy uwagę na niezmiernie ciekawą broszurę pod tytułem: „Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r.", opracowaną przez inż. Jana Curzytka i wydaną nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Znajdujemy tam m. in. wymowny obraz spadku rodzinnych wydatków gotówkowych warsztatu włościańskiego.

Roczne rozchody domowe przedstawiały się w r. 1934/35 następująco (w przeliczeniu na osobę dorosłą): Mięso 4.02 zł., (w r. 1933/34 — 4.69), tłuszcze 4.09 (4.81), pieczywo 0.88 (1.42), mąka 1.42 (1.66), cukier 5.07 (6.57), sprzęty kuchenne 1.46 (1.69), węgiel 2.99 (3.59), inne środki opałowe 4.78 (5.45), światło 2.15 (2.77), różne 12.67 (14.82). A zatem w okresie trwania kryzysu rok 1934/35 charakteryzuje się najmniejszemi wydatkami na kupno środków utrzymania. Wyniosły one łącznie 39.53 zł. rocznie, tj. mniej o 7.94 zł. (16.7 proc.) w porównaniu z rokiem ubiegłym, a o 73.66 zł. (65.1 proc.) mniej, aniżeli przeciętnie w latach 1926 do 1930.

Roczne rozchody t. zw. prywatne wykazują m. in. katastrofalny spadek sumy, przeznaczonej na kształcenie dzieci, przedstawiały się w omawianym okresie następująco (również w przeliczeniu na osobę dorosłą): Odzież 27.39 zł. (w r. 1933/34 — 26.41), bielizna 7.26 (7.11), obuwie 11.60 (12.06), meble i sprzęty 3.46 (2.32), lekarz i lekarstwa 4.20 (4.80), kształcenie dzieci 3.79 (6.96), gazety, książki i poczta 1.48 (1.78), opłaty członkowskie 0.32 (0.23), koszty podróży 1.74 (2.88), tytoń i papierosy 4.17 (4.62), napoje alkoholowe 1.64 (1.90), uroczystości familijne 3.95 (2.62), różne 13.90 (15.50), razem 84.90 (89.20), tj. w stosunku do r. 1933/34 o 4.8 proc. mniej, zaś w stosunku do przeciętnej z lat 1926—1930 o 66.9 proc. mniej.

Najsmutniejszą w tem wszystkiem jest, jak już zaznaczyliśmy, poważnie skurczona pozycja na kształcenie dzieci, spowodowana zarówno kryzysem, jak i w niemniejszej mierze nowym ustrojem szkolnym, który odciął od szkół dzieci włościan.

## Giełda

### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

**Lwów, dnia 24 lutego.**

Większe obroty w dewizie Paryż oraz obroty listami zast. 4 proc. Hipot. pi 37 procent.

Dolar około zł. 5.22 i pół.

### AKCJE.

Bank Polski 91.25 — 91.50, Starachowice 35.00 — 35.50, Lilpop 9.50.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.23.

### DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.30 89.48 89.12, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 116.95 117.24 116.66, Holandja 360.15 360.87 359.43, Londyn 26.17 26.24 26.10, N. Jork tel. 5.24 i trzy czwarte 5.26 5.23 i pół, Oslo 131.50 131.83 131.17, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.26 22.00 21.92, Sztokholm 134.95 135.28 134.62, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.98 i piętnaście szesnastych, Paryż 74.72, Berlin 12.28 i pół, Amsterdam 7.26 i trzy czwarte, Bruksela 29.29 i pół, Włochy 62.12, Szwajcarja 15.10 i trzy czwarte, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119.00, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.15.

ZURYCH. Paryż 20.21 i jedna ósma, Londyn 15.10 i pół, N. Jork 3.02 i trzy czwarte, Bruksela 51.55, Włochy 24.30, Amsterdam 207.75, Berlin 122.95, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.45, Warszawa 57.75.

PARYŻ. Londyn 74.74, N. Jork 14.98 i jedna czwarta, Bruksela 255.00, Włochy 120.60, Szwajcarja 494.75, Berlin 609.00.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywne kupno owsa. Pszenica i jęczmień podrożały, pozatem ceny niezmienione. Tendencja zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

Notowano:

Pszenica jednolita zł. 18.50—18.75, pszenica zbiorowa 18.00—18.25, jęczmień browarn. 16.00—16.25, jęczmień jednolity 13.75—14.00, jęczmień przemiałowy 13.25—13.50, jęczmień pastewny 12.00—12.25, łubin niebieski 8.75—9.00, otręby żytnie 8.25—8.50 otręby pszenne średnie 9.25—10.00.

### GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00. ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł.

IERZY MARJUSZ TAYLOR 44

# JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Tuż za nim, głową sięgając niemal niskiej powały lochu i gładząc czarną brodę stał Gwido Bork.

— Dobry wieczór — powiedział z taką swobodą, jakby to było zupełnie naturalne, że o tej porze znajduje się w miejscu, gdzie prócz zarządzającego nie miał prawa przebywać nikt. — Sprawdza się piwniczkę, a przy sposobności pociągnąć mały łyk też nie zawadzi, hę? — indagował z pozorną dobrodusznością, z pod której przeglądała złośliwość.

Stary zarządzający wyprostował się z dumą.

— Ja nie piję, proszę pana — odpowiedział tonem cierpkim, wcale nie zachęcającym do dalszej pogawędki.

Słowom tym towarzyszyło spojrzenie, które powinno było zrazić natręta i nakłonić go do jak najrychlejszego odwrotu. Natręt jednak nie zraził się bynajmniej.

— Co? Nie pije się? Doprawdy? — zdumiał się głośno i nagle roześmiał się, jakby usłyszał dobry dowcip. — Cha, cha, cha! Zarządzający winiarnią nie pije wina. To tak, jakby nam Bachus oświadczył nagle, że jest abstynentem. Cha, cha, cha! Czy zrobił się jakiś ślub?

— A tak! Zrobiło się! — odwarknął Medyński z gburowatością, która zdziwiłaby jego samego, **gdyby był mniej** podenerwowany. — Nie tyle ślub, ile przyrzeczenie. Stare to dzieje, proszę pana. Zobowiązałem się do trzeźwości jeszcze wobec nieboszczyka pana hrabiego.

Nazywając hrabią zmarłego Borka, opuszczał ostentacyjnie tytuł, zwracając się do jego żyjącego brata. Sprawiało mu to częściowo satysfakcję, mimo to jednak staruszek kipiał gniewem. Nie mógł strawić tej pogardliwości, z jaką traktował go ten intruz, który nie wiedzieć poco wdarł się do jego saktuarjum.

Medyński nie miał dlań żadnego szacunku. Ani trochę. I prawie nie uważał go za członka rodziny, której służył. Skądże znowu? Tego obieżyświata? Chciał go obrazić i sądził, że mu się to udało.

I Gwido Bork musiał być doprawdy bardzo gruboskóny, jeżeli nie zauważył tej wyraźnej, zupełnie nieukrywanej intencji. A może był tylko bardzo zaambarasowany jakąś myślą, z którą tu przyszedł, i nie wypowiedział jej jeszcze. Na pewno nawet, bo przecież nie zwrócił wcale uwagi na opryskliwy ton gospodarza lochów, stanowiący tak jaskrawy kontrast z wytwornością jego zachowania się tam na górze, w sali potretowej.

— Ładyny pęk — powiedział nagle, wskazując na grubą wiązkę, którą Medyński trzymał w ręce. — Są tu pewno klucze od wszystkich piwnic. No, wina jest chyba jeszcze dużo, hę? Jest z czego szafować na długie lata. Położenie firmy nie wygląda znów tak źle, Tak mi się wydaje, że mamy tu coś droższego od wina i miodu. Klucz od tamtej piwnicy kanclerskiej posiadamy pewno także, hę?

Teraz miarka cierpliwości zacnego pana Medyńskiego, przebrała się wreszcie. To lekceważące, bezosobowe traktowanie go było przecież wprost nie do zniesienia. I ambitny staruszek byłby zapewne wybuchnął długo tłumionym gniewem, nie licząc się z żadnemi, możliwemi następstwami swej gwałtowności, gdyby nie zastanowiła go nieznana nazwa, którą wymienił Gwido Bork.

— Piwnica kanclerska? Jaka piwnica kanclerska?

Gwido Bork zamrużył drwiąco oczy.

— Kpi się, czy o drogę pyta, hę? To niby pilnuje się piwnicy, niby to się nią zarządza, a takiej rzeczy się nie wie? A może tylko to i owo zapomniało się już ze starości, hę? Bo nieboszczyk p a n h r a b i a w swoim czasie, kiedy dostało się klucze, pokazywał chyba wszystko.

I nagle twarz jego zmieniła się, przybierając wyraz zimnej okrutnej zawziętości.

— Dość już tego udawania! — huknął. — Nie pozwolę już dłużej kpić ze siebie. Stoimy przecież przy tej piwnicy, rozumiesz, stary gamoniu?

Medyńskie wiedział to już sam. Jakby przez grubą mgłę przedarło się ku niemu mętne **wspomnienie z przed wielu,** wielu lat. Tak. Teraz nie miał już żadnych wątpliwości. Nieboszczyk pan hrabia tę piwnicę, której nie wolno było otworzyć, nazywał rzeczywiście kanclerską. Drżące z oburzenia palce starego zarządzającego wśród kilkudziesięciu kluczy i kluczyków ciężkiej wiązki wyszukały omackiem ten dziwaczny, nigdy nieużywany.

Była to nieostrożność, ale biedny Medyński nie mógł przewidzieć tego, co się stało potem. A stała się rzecz na prawdę zdumiewająca. — Gwido Bork, wyciągnąwszy znienacka dłoń, pochwycił wiązkę kluczy. Ruch ten był iście złodziejski i tak brutalny, że poczciwy „dziadzio Tup-tup", który wiedziony prawdziwym instynktem, w tej samej chwili zacisnął kurczowo place i nie dał sobie wyrwać kluczy, o mało nie upadł na ziemię.

Teraz zaczęła się walka. Mężczyzna w sile wieku, muskularny i barczysty, wysportowany, i zwinny, a przedewszystkiem mający obie dłonie wolne, rzucił się na słabego starca, który jedną rękę miał zajętą świecznikiem, a w drugiej ściskał ową wiązkę kluczy. Tę wiązkę kluczy pochwycił Gwido Bork ze stuprocentową niemal szansą zawładnięcia zdobyczą, Ale już w następnym momencie warunki zmieniły się zasadniczo. Mosiężny świecznik brzęknął głucho na kamiennej posadzce. Piwnicę zaległa ciemność, a Medyński odzyskał swobodę ruchów drugiej ręki i wślad zatem — użyjemy tu terminu nawskróś bojowego — stracił kontakt z przeciwnikiem

(C. d. n.).

# Co zdziałało Tow. Badania Historji Obrony Lwowa?

Towarzystwo Badania Historji Obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich, które od r. 1928 rozwija chlubną działalność naukową i wydawniczą, ogłosiło sprawozdanie z swej działalności w okresie 1934/35. — Był to dla Towarzystwa czasokres największego wysiłku, pracy obejmującej bardzo wiele dziedzin i intensywnej.

Pod redakcją dr. Eugenjusza Wawrzkowicza i mjr. Klinka wyszedł z druku wydany przez Towarzystwo II tom Obrony Lwowa w objętości około 1.200 stron druku, 61 ilustracjami (portretami osób, podobiznami dokumentów, planami sytuacyjnemi i innemi zdjęciami współczesnemi), które zawiera 62 relacji uczestników walk o Lwów w listopadzie 1918.

W opracowaniu dr. Józefa Skrzypka wydało Towarzystwo I. część Materjałów do bibljografji historji Obrony Lwowa w objętości około 130 stron druku. Poza tem Komisja Naukowa Towarzystwa opracowała do użytku pracowników naukowych wykaz aktów, znajdujących się w Archiwum Towarzystwa, zwłaszcza, że archiwum Towarzystwa wzbogaciło się licznemi cennemi darami w dokumentach, relacjach i fotografjach od uczestników walk i osób związanych z pracą niepodległościową przed listopadem 1918, rozpoczęła pracę nad założeniem ewidencji Obrońców Lwowa z listopada 1918 na podstawie oryginalnych współczesnych aktów i załatwiła 3.498 spraw związanych głównie z ustaleniem służby w Obronie Lwowa w tym czasie.

Towarzystwo utrzymywało stale ścisły kontakt z Wojskowem Biurem Historycznem w Warszawie, które niezmiennie otaczało prace Towarzystwa swą fachową opieką, współpracowało ze Związkiem Obrońców Lwowa z listopada 1918, Kapitułą Krzyża i Medalu Niepodległości i Kapitułą Krzyża Obrony Lwowa. Z pomocą materjalną pospieszyli Towarzystwu wydatnie Ministerstwo Spraw Wojskowych, Wojskowe Biuro Historyczne, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Zarząd Miejski miasta Lwowa, Dyrekcja Miejskiej Kasy Oszczędności i Dyrekcja Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Tymczasowy Wydział Samorządowy, Związek Obrońców Lwowa, Lwowskie Koło Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Fundusz Społeczny K. O. P., oraz wiele innych instytucyj i osób, którym Zarząd Główny Towarzystwa składa słowa gorącej podzięki, w szczególności generałowi Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu, wojewodzie Beliniе-Prażmowskiemu Władysławowi, płk. dypl. Perkowiczowi Edwardowi, ppłk. dypl. Józefowi Moszczeńskiemu, prezydentowi miasta Drojanowskiemu Wacławowi, Związkowi Obrońców Lwowa i jego prezesowi dr. Ostrowskiemu Stanisławowi za docenienie znaczenia działalności rozwijanej przez Towarzystwo i umożliwienie mu pracy naukowej oraz wydawniczej.

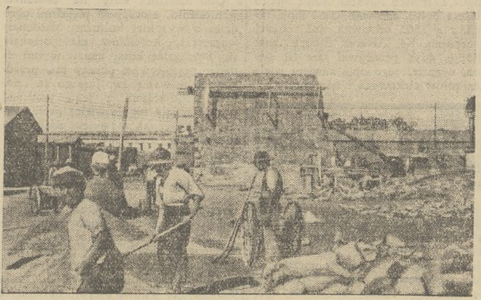
Zarząd Główny Towarzystwa składa również serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które ofiarowały jakiekolwiek materjały do Archiwum Towarzystwa. Przedmiotem dalszej zbiórki, przeprowadzanej przez Towarzystwo, są materjały historyczne zarówno polskie jak i niepolskie, pochodzące z lat 1918-20, a także z czasu przed tym okresem i po nim, o ile dotyczą Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich lub zagadnień uprzednich z nią związanych. Zaliczyć tu należy wszelkie materjały historyczne, pisane ręcznie lub maszynowo, kopjowane, rysowane, malowane, drukowane, a także fotografje, klisze fotograficzne, mapy, plany, pieczęcie itp. Materjały takie przyjmuje Komisja Naukowa Towarzystwa bądź w formie darów, bądź w formie pożyczki. Materjały wypożyczone są w stanie nieuszkodzonym zwracane właścicielowi po zrobieniu odpisów.

W chwili obecnej, w momencie największego rozwoju swej działalności, odwołuje się Zarząd Główny Towarzystwa z apelem o poparcie jego celów i zadań w szczególności przez zapisywanie się na Członków Towarzystwa i zakupywanie wydawnictw, które wyczerpująco przedstawiają ofiarny, bezinteresowny czyn Lwowa w listopadzie 1918, zwłaszcza, że zbyt silnie zaangażowało swe zasoby kasowe w dziedzinie wydawniczej.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa, którem w ubiegłym roku sprawozdawczym kierowali gen. bryg. Bolesław Popowicz jako prezes Zarządu Głównego, prof. dr. Stanisław Zakrzewski jako prezes komisji naukowej i dr. Eugenjusz Barwiński jako wiceprezes Zarządu Głównego, odbędzie się w piątek, dnia 6 marca br. o godzinie 18-tej w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Jabłonowskiej l. 30.

Społeczeństwo Lwowa i województw południowo-wschodnich ustosunkuje się niewątpliwie życzliwie do dalszych zamierzeń tego ze wszech miar na poparcie zasługującego Towarzystwa.

## Budowa fabryki samochodów w Abisynji



Wielkie zastosowanie samochodów ciężarowych na froncie północnym, skłoniło Włochy do zbudowania fabryki samochodów Fiat w Asmara (Erytrea).

# Wielki poemat pieśni i melodyj ludowych przez radjo

Znany jest powszechnie wielki sentyment, jakim ludność poszczególnych krajów darzy swe największe rzeki, będące niejako symbolem jednoczącym poszczególne ziemie danego państwa, różne dzielnice a nieraz i szczepy nawet.

Jako przykład przytoczyć można „kult Wołgi" tak powszechny w społeczeństwie rosyjskiem, że nie zatarły go nawet reformy sowieckie, bałwochwalczą cześć, jaką przywiązują mieszkańcy Indyj do fal świętej rzeki Gangesu, wreszcie sentyment niewątpliwy, jaki żywią nawet zmaterjalizowani i zmechanizowani do szpiku kości amerykanie do Missouri i Missisipi.

W Polsce, sentyment do Wisły nie wykracza nagoół poza banalne ramy konwencjonalności i nie wyróżnia się niczem specjalnem. Niewątpliwie jednak kult dla rzeki, przepływającej przez całe nasze terytorjum, łączącej podnóża Karpackie z morzem, tkwi gdzieś głębiej w naszych duszach i mo żna go wydobyć na powierzchnię i nadać mu nową formę.

Bardzo ciekawą próbę w tej mierze podjęło Polskie Radjo, które nadało w dniu 21 lutego wielki poemat Marjana Rudnickiego pod nazwą „Hej ty Wisło!". Treść jego poznali radjosłuchacze z wszystkiemi pieśniami śpiewanemi przez ludność zamieszkałą wzdłuż całego koryta największej rzeki polskiej.

Po wstępie symfonicznym, w którym przewijały się motywy pieśni ludowej „Hej ty Wisło", usłyszeliśmy kolejno wszystkie melodje 'piewane przez lud z nad brzegów Wisły. Słyszeliśmy je stopniowo, mając złudzenie jakbyśmy na jakiejś niewidzialnej łodzi płynęli korytem rzeki od jej źródeł, u stóp Góry Baraniej, aż do ujścia pod Gdańskiem. W pobliżu Krakowa usłyszeliśmy dwa takty werbla — jako hołd Prochom Marszałka. Stopniowo do charakteru ziem, przez które rzeka przepływa, zmieniał się i charakter pieśni. Sandomierskie, Mazowsze, pszenne Kujawy i wreszcie żyzna ziemia Pomorska, wszystko to znalazły swój odpowiednik w pieśniach ludowych. Zakończenie audycji miało finał operowy o charakterze symfonicznym, którego zadaniem było zobrazować rozlewność koryta naszej rzeki u ujścia do morza i potęgę tego wielkiego akordu połączenia.

W audycji wzięli udział: Wielka Orkiestra Polskiego Radja, chór, oraz soliści: Aniela Szlemińska, Janusz Poplawski i Aleksander Michałowski.

Audycją tą zainteresowały się rozgło śnie zagraniczne

# Czego jeszcze nie wymyślą w Ameryce?

Amerykanki lubią od czasu do czasu poświęcać całe przedpołudnia na zwiedzanie ogromnych domów towarowych, gdzie, chodząc od piętra do piętra, oglądają suknie, kapelusze, bieliznę, meble, załatwiając równocześnie sprawunki. Taka wędrówka po magazynach nazywa się w języku Amerykanek „shopping" i jest wielką przyjemnością, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli odbywa się w towarzystwie. Otóż o to towarzystwo niezawsze łatwo. Małżonek oczywiście nie ma czasu. Z przyjaciółkami byłoby całkiem miło i napewno nie brakłoby tematu do rozmowy. Mimo wszystko jednak, męskie towarzystwo byłoby bardziej pożądane, gdyż jakkolwiek w amerykańskiem życiu towarzyskiem mężczyzna odgrywa raczej rolę statysty, w „shoppingu" okazuje się wcale użytecznym. Można się go zapytać, czy w tym lub innym kapeluszu jest pięknej pani do twarzy, można usłyszeć kilka miłych komplementów, można też obarczyć młodzieńca pewną ilością drobnych sprawunków, których się nie zamawia do domu, ponieważ pragnie się mieć je przy sobie.

Aby dostarczyć paniom towarzystwa, wymyślono w praktycznej Ameryce wyjście, przyjemne i pożyteczne zarazem. Głodujący studenci wielkich amerykańskich uniwersytetów zaofiarowali pięknym „ladies" swoje usługi, w następstwie czego pozwalają się wodzić z całą cierpliwością, przypuśćmy nawet z rezygnacją od jednego do drugiego domu towarowego. Całym obowiązkiem towarzysza „shoppingu" jest uprzejmość oraz miła rozmowa towarzyska, o którą nietrudno, skoro się rachunków za wybrane przez damę towary nie płaci. Młodzi ludzie, od których towarzyszki wymagają eleganckiego wyglądu, są wcale dobrze płatni. Specjalnie mili i pożądani towarzysze „shoppingu" zarabiają na dostatnie utrzymanie, są też angażowani jako towarzysze do teatru i nawet na eleganckie przyjęcia.

Jakkolwiek zrozumiałym jest fakt, że niezamożni studenci starają się sprokurować sobie źródła zarobków, zapewniających im jakie takie środki do życia, niemniej smutna jest myśl, że czas przeznaczony na studja, marnują w ten bezużyteczny dla ich przyszłości sposób.



## Z Łańcuta

NAPASTNICY I ICH OFIARA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Onegdaj przed rzeszowskim sądem okr. na sesji wyjazdowej w Przeworsku, toczyła się niecodzienna rozprawa ze względu na fakt, że na ławie oskarżonych zasiedli tak napastnicy, jak i ich ofiara. We wrześniu ub. r. w czasie bójki wynikłej między oskarżonymi na tle zatargu o dziewczynę, Jan Musiał ugodził ostrzem siekiery Fr. Migusa w klatkę piersiową, raniąc go ciężko. Na tej rozprawie odpowiadali wszyscy za udział w bójce, ponadto Jan Musiał za ciężkie uszkodzenie ciała. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Jana Musiała na karę 7 mies. więzienia, zniżając mu karę na mocy amnestji do połowy, innych zaś oskarżonych uniewinnił.

ŻYWIŁ LICZNE RODZEŃSTWO KOSZTEM SWEGO CHLEBODAWCY. — 11 BEZENÓW NA ŁAWIE OSKARŻ. Na rozprawie toczącej się onegdaj przed rzeszow. sądem okr. na sesji wyjazdowej w Przeworsku zasiadło na ławie oskarżonych 11 Bezenów, z których Dawid oskarżony był o to, że w czasie pełnienia w sklepie Bławatnym Kalmana Künstlera, kupca w Przeworsku, obowiązków subjekta, systematycznie go okradał, przyczem chlebodawca jego został poszkodowany na sumę przeszło 5.000 zł. Proceder swój uprawiał w ten sposób, że w dzień wynosił towary ze sklepu do przyległego pokoiku, w którym mieszkał i chował je pod łóżko, wieczorem zaś wydawał swojej rodzinie, a najczęściej matce, Gołdzie. Reszta oskarżonych Bezenów odpowiadała za nabywanie skradzionych rzeczy. Przesłuchano kilkanastu świadków, którzy wnieśli dużo materjału obciążającego. Celem przesłuchania dalszych świadków s. s. o. dr. Garnowski rozprawę odroczył. Oskarżał prok. dr. Jedliczka.

## Narodowe święto w Estonji



Dnia 24. bm. obchodzi Estonja ośmnastą rocznicę niepodległości. Na ilustracji Prezydent Päts, którego akcja w roku 1918 przeciw Bolszewji stała się podstawą do uzyskania przez Estonję niepodległości.

# Ciekawy dokument z XVI-go wieku o Abisynji

Bibljotece Muzeum Brytyjskiego ofiarowano ostatnio nieznany dotychczas druk z początków XVI-go stulecia, który jest obecnie najstarszym z posiadanych przez nas rzeczowych dokumentów z zakresu historji stosunków pomiędzy Abisynją i Europą.

Druk ten p. t. „Carta das novas que vieram a el Rey nosso Senhor do descobrimento do preste Joham", wydany w Lizbonie, najprawdopodobniej w r. 1521, zawiera opis podróży portugalskiego admirała Diego Lopez de Sequeira, wysłanego przez króla Emanuela do nawpół mitycznego „księdza Jana", który, jak się daje, był ówczesnym abisyńskim negusem. Wśród towarzyszów admirała, znajdował się ksiądz Francisco Alvarez, autor owego właśnie opisu, zarówno jak i innej relacji, z r. 1540, oddawna już znanej hisoryków. Ks. Alvarez dobrze znał Etjopję, gdyż przebywał tam lat siedem, więc też jego opis zawiera wiele szczegółów ciekawych i wirogodnych.

Cele ekspedycji hiszpańskiej były dwojakiej natury: polityczno - ekonomicznej i religijnej. Szło o próbę przyłączenia tamtejszego kościoła do Rzymu. Wyniki okazały się znikome w obu kierunkach. Admirała przyjęto wprawdzie w Etjopji bardzo uprzejmie — ale właściwie na uprzejmości się skończyło. Zwłaszcza dostojnicy kościoła koptyjskiego zdali świetnie egzamin z dyplomacji, umieli się bowiem zręcznie uchylić nawet od udzielenia jakichkolwiek obietnic, których admirałowi nie potrafił odmówić przedstawiciel władzy cywilnej.

Ciekawie opisuje Alverez wizytę w dwóch etjopskich klasztorach, oraz pertraktacje z opatem z Bizen.

Oba klasztory stały na znacznem wzniesieniu, otoczonem pięknemi ogrodami o wysokiej kulturze. Natomiast wnętrza ich kościołów nie podobały się Portugalczykom: uznali je oni za nader prymitywne, obrazy zaś, przedstawiające walkę św. Jerzego ze smokiem i Mojżeszem z jego tablicami praw, wydały im się wielce prymitywne. Raził ich także zwyczaj zdejmowania obuwia przed wejściem do świątyni.

Audytor admirała odbył z opatem Bizen długą teologiczną dyskusję żądając od niego wysłania hołdowniczego pisma do papieża. Opat nie odmówił wprost, zwrócił tylko uwagę, że już słońce zaszło, nie można więc powziąć w tej chwili żadnej decyzji: przepisy jego reguły nie pozwalają mu na to, Odłożono zatem sprawę do dnia następnego, jednak owym następnym dniem była sobota, więc znowu opat nie mógł nic postanowić, bo sobota jest przecież w koptyjskim kościele świętowania. Niepodobna było zatem wtedy pisać listu do papieża, w niedzielę zaś od rana Portugalczycy wyjechali srodze zmęczeni dwiema nocami, przespanemi na mniszych łożach, składających się z gołej, wąskiej deski i ka mienia pod głowę...

## Ze Stryja

DZIWNA ZAPOWIEDŹ. Onegdaj ukazały się w mieście afisze w języku ruskim, oznajmiające, iż w niedzielę, dnia 23 b. m. odbędą się w Stryju zawody narciarskie, następnie zaś zabawa taneczna, ale jak nam afisz wyjaśnia: „wstup tylki za wykazkoju ukr. Towarzystw".

Więc według panów organizatorów tych imprez „sportowo - rozrywkowych" trzeba być koniecznie członkiem jakiegoś towarzystwa nawet nie sportowego, lecz byle tylko ukraińskiego, by móc być uczestnikiem lub chodźby widzem tych imprez.

Przecież w tym wypadku nie trzeba wcale komentarzy.

KONFISKATA NIELEGALNIE POSIADANEJ BRONI. W ostatnich dniach dokonała policja w Podhorodcach rewizyj w poszukiwaniu za nielegalnie przechowywaną bronią, w wyniku której znaleziono i skonfiskowano u Alfreda Kruga z Urycz 1 strzelbę odebraną przezeń jeszcze w roku 1933 kłusownikowi Antoniemu Ajbinie a bezprawnie sobie przywłaszczoną, — oraz u Dmytra Brewycza 1 strzelbę po jedynkę, 13 wystrzelonych łusek, skórę z jelenia i trzy nóżki rogacza. Ponieważ wyżej wymieniony nie posiadał prawa polowania, będzie on ukarany za kłusownictwo.

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW z pow. Stryj. W związku z przeniesieniem się na stałe do Lwowa, dotychczasowy kierownik Referatu Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Powiatowym p. Adolf Prorók przesłał wczoraj na ręce prezesa Z. R. — pow. Stryj oświadczenie o swej rezygnacji ze zajmowanego dotychczas stanowiska, zaznaczając jednak przytem, iż pragnie nadal pozostać członkiem Z. R. — Koło Stryj. — Kto zostanie zamianowany na wakujące obecnie powyższe stanowisko, narazie nie wiadomo.

KINOTEATRY:

Edison: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggert w roli głównej

Sokół: „Noc weselna".

# 55-letnia kobieta ofiarą zazdrości

Z Paryża donoszą:

Krwawy dramat rozegrał się onegdaj przy ulicy Raynouard, w luksusowem mieszkaniu księżnej rosyjskiej, pani Kaczałow. Pokojówka zastała swoją panią rano na podłodze sypialni, wijącą się z bólu, naskutek otrzymanych kilku kul rewolwerowych, które utkwiły w jej wnętrznościach. Opodal, również na podłodze, leżały zwłoki 42-letniego mężczyzny, rentjera Aleksandra Felsensteina, z przestrzeloną skronią. Felsenstein był żonaty i miał dziewięcioletnią córeczkę.

Przewieziona do szpitala pani Kaczałow zmarła, zdołała jednak przed utratą przytomności wyjaśnić policji motywy i okoliczności tragedji.

W ciągu któregoś przyjęcia, jakie urządzała w mieszkaniu swojej córki, bawiącej chwilowo w Ameryce, poznała 55-letnia księżna rosyjska bogatego rentjera, Felsensteina. Między obojgiem wywiązało się uczucie gorącej miłości. Po pewnym czasie Felsenstein, podejrzewając zdradę ukochanej, począł jej urządzać gwałtowne sceny zazdrości. W ciągu ostatniej sprzeczki, rozdrażniony tem, że księżna wyśmiała jego pretensje, Felsenstein wyciągnął rewolwer i strzelił do niej kilkakrotnie, następnie zaś celnym wystrzałem w głowę pozbawił jej życia.

Ciała ofiar dramatu odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

## Z Przemyśla

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH toczyła się rozprawa przeciw 20-letniemu niejakiemu Józefowi Gryniowi, który na tle zazdrości usiłował pozbawić życia Helenę Nowakowską, w której kochał się bez wzajemności. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, został on zasądzony na 3 i pół roku więzienia, z czego na podstawie amnestji darował mu sąd 1/3 część kary.

KOŁO STACJI BAKOŃCZYCE pod Przemyślem wykoleiły się 3 wagony pociągu towarowego. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda nieznaczna.

W 18 ROCZNICĘ BITWY POD RARAŃCZĄ urządził Związek Legjonistów uroczystą akademję w sali Kasyna wojskowego, na którą przybył dowódca korpusu gen. Wieczorkiewicz, oraz reprezentanci władz miejscowych.

W WOJSKOWYM SĄDZIE OKRĘGOWYM odbywa się rozpisana na 4 dni rozprawa przeciw szeregowym 22 p. a. p. Tarasowi Drewlanemu, Wasylowi Tycholec i Ilkowi Olejarowi, oraz H. Szydłowskiemu z 38 p. p., oskarżonym o rozrzucanie w koszarach ulotek i gazet o treści komunistycznej, podmówionych do tego przez Salę Nussenbaum i tow.

W „SOKOLE" TUTEJSZYM popełnił nieznany sprawca kradzież w świetlicy, ogałacając umieszczony tam aparat radjowy z najważniejszych części składowych.

NAPAD BANDYTÓW. W Łuczycach obok Przemyśla usiłowali dostać się do mieszkania gospodarza Jakóba Dziubińskiego 4 bandyci. Zauważył to stróż nocny Teodor Kuryło, na widok którego bandyci zbiegli. Za uciekającymi strzelił Kuryło, raniąc jednego z nich w rękę.

WALNE ZEBRANIE P. C. K. oddział w Przemyślu odbyło się w dniu 21 bm. w sali obrad Rady miejskiej.

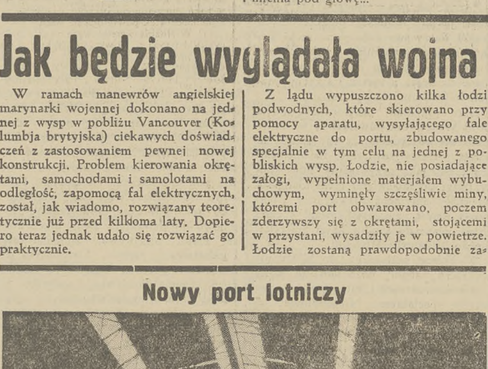
# Jak będzie wyglądała wojna w przyszłości?

W ramach manewrów angielskiej marynarki wojennej dokonano na jednej z wysp w pobliżu Vancouver (Kolumbja brytyjska) ciekawych doświadczeń z zastosowaniem pewnej nowej konstrukcji. Problem kierowania okrętami, samochodami i samolotami na odległość, zapomocą fal elektrycznych, został, jak wiadomo, rozwiązany teoretycznie już przed kilkoma laty. Dopiero teraz jednak udało się rozwiązać go praktycznie.

Z lądu wypuszczono kilka łodzi podwodnych, które skierowano przy pomocy aparatu, wysyłającego fale elektryczne do portu, zbudowanego specjalnie w tym celu na jednej z pobliskich wysp. Łodzie, nie posiadające załogi, wypełnione materjałem wybuchowym, wyminęły szczęśliwie miny, któremi port obwarowano, poczem zderzywszy się z okrętami, stojącemi w przystani, wysadziły je w powietrze. Łodzie zostaną prawdopodobnie zastąpione czemś w rodzaju torped, które jeszcze lepiej odpowiedzą zadaniu. Będą one podobne do torped marynarki japońskiej, które — kierowane przez jednego marynarza — niszczyły okręt nieprzyjacielski, przyczem jednak kierowca tracił życie. Podobnie działały i włoskie „ślizgowce", które weszły w użycie pod koniec wojny światowej, a pilotowane były przez dwóch ludzi. W porcie wojennym, Poli, został w ten sposób storpedowany i zniszczony wielki okręt wojenny austrjacki, „St. Istvan". Angielska konstrukcja czyni współdziałanie żyjących żołnierzy zbytecznem, umożliwiając kierowanie akcją z bezpiecznego portu.

Równocześnie z tym wynalazkiem wypłynęły znowu t. zw. „fale śmierci", które rzekomo wynalazł profesor wyższej szkoły technicznej w Leicester, R. H. Chadfield. Fizyk ów opiera się na założeniu, że każde żyjące stworzenie wydziela fale elektryczne o pewnej określonej częstotliwości. Jeśli się im przeciwstawi fale o tej samej częstotliwości, można te pierwotne fale zniweczyć, pozbawiając temsamem życia dana istotę. Prof. Chadfield dokonuje prób narazie na myszach i przypuszczać należy, że sukcesy tej metody, stosowanej do zwierząt, nie będą równoznaczne z powodzeniem przy zastosowaniu jej do ludzi. Wynalazca stara się o zebranie kapitału w wysokości 20.000 funtów, których potrzeba do skonstruowania maszyny o sile wysyłania 50.000 wattów. Uczony utrzymuje, że maszyna taka, nastawiona na częstotliwość ludzkiego promieniowania, musi zniszczyć wszelkie życie ludzkie na przestrzeni mili.

## Nowy port lotniczy



Pod Frankfurtem nad Menem ukończono budowę olbrzymiego portu lotniczego, który zajął 275 hektarów powierzchni. Zdjęcie przedstawia hangar, jeden z największych na świecie.

# Wiadomości bieżące

**25 lutego 1936**

**Wtorek**

Macieja, Modesta b.
**Jutro:** Wiktora m.
Wschód słońca 6·31
Zachód „ 17·7

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. Premjera. „Bal w Savoyu“ — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Środa, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu“ — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu“ — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

---



---

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.

Środa, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.

Czwartek, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.



BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Wtorek, 25 lutego: Chór Dana

KINOTEATRY

APOLLO: „Karjera“ z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „C. K. Walc cesarski“.
CASINO: „Należę do Ciebie“ i „Kukaracza“.
CHIMERA: „Metropolitan“. Lavrence Tibbett.
COLOSSEUM: „Pokój Nr. 309“ i rewja „Coś na Popielec“.
GRAŻYNA: „Kochaj tylko mnie“ z Lidją Wysocką.
KOPERNIK: „Ostatnie dni Pompei“ oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Zbieg z Jawy“.
MUZA: „Sen nocy letniej“.
PALACE: „Ostatni posterunek“ — Gary Grant, Claude Rains, Kathleen Burke.
PAN: „Dwie Joasie“.
PAX: „Syn marnotrawny“ i aktualności.
RAJ: „Dodek na froncie“ z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: „Wesoła rozwódka“ i rewja.
ŚWIT: „Pieśń Kozaka“ z Jose Mojiką.
TĘCZA: „Żebrak z Bagdadu“.
TON: „Zew Dzikich“ — Noah Berry.
UCIECHA: „Piekło“ i rewja.

---

FOTOPLASTIKON: Plac Marjacki 5.
TYROL.

---

— DZIŚ WE WTOREK KONCERT ŚWIETNEGO CHÓRU DANA. Jako soliści biorą udział znakomici piosenkarze — Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Program p. t. „Co śpiewamy zagranicą“ obejmuje szereg nowych utworów dotychczas we Lwowie nie wykonanych. Chór Dana wystąpi również w Stanisławowie we środą 26 b. m.

---



---

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek 25 b. m. o godz. 8-mej premjera wspaniałej operetki Pawła Abrahama „Bal w Savoyu“. Główne role (Magdaleny i Arystydesa) grają: Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski. Pozatem czołowa obsada zespołu artystycznego naszych teatrów. Liczny zespół baletowy. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza, dekoracje Otto Rexa, choreografja i układy taneczne prof. Jana Wojcieszki

Jutro: „Bal w Savoyu“

# Olbrzymia afera adw. Rabinera

Jak się dowiadujemy, afera adw. dr. Rabinera zatacza coraz szersze koła. Chodzi w tej chwili nietylko o sprawę fryzjera Maksa Zuckerkandla i o zakład fryzjerski p. Lubomiejskiej, ale o szereg spraw związanych z adwokacką praktyką dr. Rabinera w latach ostatnich.

Przypomnieć bowiem winniśmy, że dr. Rabiner miał „wszędzie drzwi otwarte“, mimo, że posądzano go stale o nieczyste sprawki. Od lat dr. Rabiner cieszył się złą opinją w gronie swych fachowych kolegów i tej okoliczności zawdzięczać należy, że mimo, iż był bogaty i uchodził za dobrego prawnika, mimo to ani razu nie piastował jakiejś godności w organizacji adwokackiej.

Liczono dokładnie jego charakterystyczny przyrost majątkowy. I olbrzymia kamienica dawnego „Union Banku“, w której dziś mieści się narożny sklep Trust (róg Hetmańskiej i Kilińskiego) i dwie nowozbudowane kamienice przy ul. Szaszkiewicza (za Seminarjum) i jedna kamienica przy ul. Sykstuskiej a ponadto tu na objekcie kamienicznym 50 proc., tu 30, tam 20 i td.

Tuż przed aresztowaniem dr. Rabiner wznowił rokowania co do nabycia kamienicy Horowitza — p. prokurator jednak przerwał ten interes.

Największem wzięciem cieszył się dr. Rabiner w kołach rabinackich. Pewne sfery robią wszystko, aby żydowskiego majnata wyrwać z więzienia. Dość powiedzieć, że obrony jego podjęli się: adw. dr. Jan Pieracki i adw. dr. Latoszyński.

Wczoraj odrzucony został na posiedzeniu gospodarczem wniosek na skutek zażalenia dr. Rabinera w sprawie osadzenia go w areszcie śledczym. Mimo to rozwinięto na całej linji dalszą akcję w kierunku zwolnienia osadzonego. Wczoraj zezwolono dr. Rabinerowi na domowy wikt, jakoteż odbiór świeżej bielizny. Rabiner czuje się w ce li dość pewnie.

---



# Kto idzie w tym roku na ćwiczenia wojskowe

Na podstawie art. 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60/33. poz. 455) Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził powołanie w roku budżetowym 1936-37 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe — na całym obszarze Rzeczypospolitej:

I. Oficerów rezerwy: 1) W piechocie: a) z promocyj 1931, 1933 i 1935 r., b) z promocyj 1932 i 1934 r., oraz z rocznika 1902, którzy otrzymają karty powołania.

2) W kawalerji: a) z promocyj 1931, 1933 i 1935 r., b) z promocyj 1932 i 1934 r., którzy otrzymają karty powołania.

3) W artylerji: a) z promocyj 1932 i 1935 r., b) z promocyj 1931 i 1934 r., którzy otrzymają karty powołania.

4) W aeronautyce: a) z promocyj 1933, 1934 i 1934 r., b) z promocyj 1932 r., którzy otrzymają karty powołania.

5) W broni pancernej i samochodach, wojskach saperskich i łączności: a) z promocyj 1931, 1933 i 1935 r., b) którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku budżetowym 1935-36, a ćwiczeń tych, z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

6) W żandarmerji: a) z promocyj 1931 i 1933 r., b) którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku budżetowym 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

7) W taborach: z promocyj 1931 i 1933 r., oraz z roczników 1898—1902, którzy otrzymają karty powołania.

8) W służbie uzbrojenia: z promocyj 1931, 1932 i 1933 r., oraz z roczników 1897—1901, którzy otrzymają karty powołania.

9) W służbie intendentury: z promocji 1933 r. oraz z roczników 1896—1907, którzy otrzymają karty powołania.

10) W służbie zdrowia: a) lekarzy medycyny z promocyj 1933 i 1935 r., oraz tych z roczników 1895—1902, którzy otrzymają karty powołania, b) aptekarzy z promocyj 1935 r., c) sanitarnych z promocyj 1933 i 1935 r., d) którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku budżetowym 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

11) W służbie weterynaryjnej: a) z promocyj 1933 i 1935 r., b) wszystkich, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku budżetowym 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

12) W służbie geograficznej: z promocyj 1931, 1932 i 1933 r., oraz z roczników 1899—1900, którzy otrzymają karty powołania.

13) W marynarce wojennej: wszystkich, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku budżetowym 1935-36, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli, oraz tych, którzy otrzymają karty powołania.

II. Podchorążych rezerwy.

W piechocie, kawalerji, artylerji, aeronautyce, broni pancernej, saperach, łączności, służbie zdrowia i marynarce wojennej: 1) wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, 2) wszystkich, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia, nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podpor. rezerwy.

Szczegóły, odnoszące się do sprawy odraczania, względnie przesunięcia terminu ćwiczeń, podane będą do publicznej wiadomości w obwieszczeniach o ćwiczeniach oficerów i podchorążych rezerwy.

---

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś we wtorek 25-go o godz. 8-mej „Trafika Pani Generałowej“. Komedja ta cieszy się zupełnie niezwykłem powodzeniem, dzięki swoim walorom scenicznym oraz świetnej grze artystów.

Jutro: „Trafika Pani Generałowej“.

— „NAWOJKA“ W TEATRZE WIELKIM. Ta przepiękna legenda uniwersytecka udramatyzowana przez świetnego dramaturga i poetę lwowskiego Rossowskiego, znajdzie się już w najbliższym czasie na deskach Teatru Wielkiego. Reżyseruje Roman Niewiarowicz.

---

— POŻEGNANIE KARNAWAŁU NA FALACH ETERU. Na wesoło i z rozmachem pożegna Polskie Radjo tegoroczny karnawał. Finałem audycyj karnawałowych będzie audycja 25 b. m. o godz. 21.00. Audycja ta składać się będzie z dwóch części: — pierwszą — „Jak się bawiono w karnawale przed 30 laty“ nada Lwów. Będą to ilustrowane muzycznie wspomnienia aranżera, skrzętnie w pamiętniku przez niego zanotowane z czasów przedwojennych. Conferencierkę prowadzi Tom Mixer. — Część drugą audycji wypełnią dwie warszawskie orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, z udziałem solistów: Maryli Karwowskiej, Aleks. Hernesa i innych.

— „NICOLO PAGANINI“ — SŁUCHOWISKO RADJOWE. Wyróżnione w przeszłorocznym konkursie radjowym słuchowisko p. t. „Nicolo Paganini“ pióra Stanisława Nadzina, które Polskie Radjo nada we wtorek dnia 25 b. m. o godz. 17.15, daje w skrócie żywot Paganiniego, genjalnego skrzypka, któremu sława nie dała szczęścia.

— O UDZIALE SZKÓŁ KRAJOWYCH w życiu młodzieży polskiej zagranicą, opowie radjosłuchaczom we wtorek o godz. 19.00 dyr. Adam Koziara (ze Lwowa).

---

— PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO“ W SPRAWACH MODY. Prenumeratorki, oraz żony i córki prenumeratorów „Dziennika Polskiego“, które się wykażą kwitem prenumeraty „Dziennika Polskiego“, mogą korzystać z bezpłatnych porad w sprawach mody, których udziela Redakcja „Kobiety i Domu“ w każdą niedzielę od godz. 11—1, w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p.

---

— WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wypłata zasiłków, dla bezrobotnych pracowników umysłowych we Lwowie, odbędzie się w piątek, 28 b. m. dla osób od A. do Ł., w sobotę 29 b. m. dla osób od M do Z. Niepodjęte zasiłki, wypłacone będą w dniu 2 marca b. r.

— WYKAZ OFIARODAWCÓW NA RZECZ AKCJI POMOCY ZIMOWEJ. — Ks. Arcybiskup J. Teodorowicz złożył kwotę zł. 100.—, Kapituła Ormiańska zł. 50.—, Pomoc Koleżeńska gimn. IV. zakupiła nalepki za zł. 3.—, oraz ofiarowała ubrania i bieliznę. Polskie Zakłady Impregnacyjne Fabryki w Czechowicach, w Zadwórzu i Mołodecznie złożyły zł. 100.—, „Serovac“ Wytwórnia Surowic, ofiarowała bezpłatnie analizy lekarskie do kwoty zł. 100.—, Dyrekcja Teatrów złożyła 50 procent z przedstawienia „Peer Gynt“ kwotę zł. 202.—, Bcia Borkowscy S. A. ofiarowali urządzenia światła elektrycznego w barakach na kwotę zł. 200.—, Tow. Kontynentalne dla Handlu i Przemysłu ofiarowało materjału na budowę baraków na kwotę zł. 200.—, „Galicja“ Tow. Naftowe, złożyło w M. K. K. O. kwotę zł. 500.—, Węgierska Górka Górnicza i Hutnicza Ska Akc. złożyła kwotę zł. 200.—, Zrzeszenie Urzędników Galic. Tow. Naft. „Galicja“ złożyło kwotę zł. 50.—.

# „Roma“ sprzedana?

Utrzymuje się pogłoska, że obecni właściciele kawiarni „Roma“ we Lwowie sprzedali ją p. Spechtowi, dotychczasowemu płatniczemu w „Cyganerji“. P. Specht jest chrześcijaninem.

„Roma“ zostanie w najbliższym czasie zamknięta w celu przeprowadzenia rekonstrukcji lokalu, poczem po miesiącu zostanie lokal otwarty.

Jak wiadomo, w stosunku do „Romy“ publiczność żydowska zastosowała ostatnio bojkot. Pomimo to jednak lokal zapełnił się naszą publicznością. Obecni właściciele, którzy kierowali kawiarnią już przez kilkadziesiąt lat, postanowili ją sprzedać. Lokal pozostanie jednak nadal w ręku chrześcijańskiem.

# Niezwykła inicjatywa

Jak nas informują, red. Br. Laskownicki, członek Rady Miejskiej i prezes jednego z największych klubów radzieckich, organizować ma radnych, którzy skierowaliby petycję do prezydenta Drojanowskiego, by tenże pozostał we Lwowie.

Zwracają uwagę, że równocześnie jeden z dzienników popołudniowych, wchodzących w skład „Nowej Prasy“, na której czele stoi red. Laskownicki, niedwuznacznie i stale atakuje gospodarkę prez. Drojanowskiego.

---



---

— PROF. DR. MARJAN SOKOŁOWSKI (z Warszawy), wygłosi w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem, w piątek, dnia 28-go lutego 1936, o godzinie 19-tej minut 30 odczyt p. t. „Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz w 1935 r.“. Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha ul. Akademicka 6. — w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Drugi wykład Dr. Zdzisława Żygulskiego p. t.: — „Ku nowym zagadnieniom“ (W walce z „podporami społeczeństwa“. — Między prawdą a kłamstwem. — „Dzika kaczka“. — Dramat rodziny i kobiety. „Nora“, „Upiory“ — „Hedda Gabler“. — „Pani morza“) — odbędzie się w środę, 26 b. m. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

— KURS ŻEGLARSKI WE LWOWIE. Akad. Zw. Morski organizuje V. Kurs Żeglarski, na stopień żeglarza morskiego. — Kurs rozpocznie się dnia 26 b. m. o godzinie 19-tej wykładem prof. dra Eug. Romera w sali Polsk. Towarzystwa Politechnicznego (Zimorowicza 9), poczem wyświetlony będzie film członka koła p. L. Wieleżyńskiego z podróży jachtu „Nike II“ do Szwecji. Na inaugurację wstęp bezpłatny, a za kurs opłata dla młodzieży szkolnej i akademickiej, oraz dla członków organizacyj żeglarskich wynosi 3 zł., dla innych 5 zł. Zgłoszenia i informacje w Kapitanacie Sportowym A. Z. M. (Senatorska 6), w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19—20.

— WALNE ZEBRANIE TOW. OBRONY INTERESÓW I KULTURY LWOWA. We wtorek, dnia 3 marca b. r. o godzinie 18.30, odbędzie się w sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie walne zebranie Towarzystwa Obrony Interesów i Kultury m. Lwowa, na którem złożone będzie sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej za rok 1935 i nastąpi wybór władz Towarzystwa na rok 1936. Po walnem zebraniu dr. Stanisław Hoszowski wygłosi odczyt na temat przeszłości gospodarczej Lwowa

— Z DZIEDZINY PRACY OŚWIATOWEJ T. S. L. W Domu Oświatowym T. S. L. im. E. Adama przy ul. Czarnieckiego 1, odbyła się onegdaj staraniem Koła Grunwaldzkiego i Koła Pań T. S. L. uroczystość wspólnego „Opłatka" uczestników Kursów dla dorosłych, Internatowego żeńskiego Uniwersytetu Ludowego T. S. L. im. A. Jabłonowskiej i Świetlic dla młodzieży, prowadzonych przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. Od lat 10 prowadzi Koło Grunwaldzkie T. S. L. roczne Kursy z zakresu kl. 7-mej dla tych, którzy z różnych powodów, często zresztą od nich niezależnych, nie ukończyli pełnej szkoły powszechnej III stopnia. Około 110 osób zasiadło do skromnie nakrytych stołów.

Uroczystość zagaił ks. St. Pękala, który w podniosłem przemówieniu wyjaśnił znaczenie uroczystości wspólnego Opłatka, a p. Żurawski, jako prezes Koła Grunwaldzkiego, życzył zebranym owocnych wyników podjętej pracy. Imieniem zebranych przemówiła jedna z uczestniczek, a chór Kursów odśpiewał szereg kolend. Po herbacie, tańczono przy gramofonie do godz. 10-tej. — Uroczystość skupiła przeważnie tych, którzy albo zdala od rodziny, albo nie mając żadnej rodziny, nie zasiadali zdawna przy wspólnym stole. Była to dla nich pożądana sposobność do zapomnienia na kilka godzin o troskach ciężkiego życia. Wszyscy oni, pokrzepieni ideą łączności ze światlejszą warstwą społeczeństwa, nabrali otuchy do dalszej pracy nad sobą dla dobra swego i ukochanej Ojczyzny.

———

— WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW odbyło się we Lwowie, w małej sali posiedzeń w Ratuszu 21 b. m. przy licznym udziale członków i zaproszonych gości. Zaszczycili je przedstawiciele władz, a mianowicie Inż. Szczygieł w zastępstwie p. Wojewody, wiceprezydent Chajes, Ks. Dziekan Matejkiewicz, Dr. Pisz w zastępstwie Kuratora Okr. Szkolnego, starosta grodzki Protassewicz, major Klink imieniem Związku Obrońców Lwowa i pułk. Baczyński imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

Zebranie zagaiła przewodnicząca S. M. P. B. p. Wanda Mazanowska, oddając hołd pamięci ś. p. Brygadjera Czesława Mączyńskiego, poczem wyraziła podziękę tym wszystkim, którzy pracę S. M. P. B. popierali.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, oraz sprawozdania z działalności za rok ubiegły, skarbniczka p. Olga Zakrejs, przedstawiła sprawozdanie kasowe. Przychody wynosiły zł. 43.008.56, rozchody zł. 11.833.47, saldo na rok bieżący zł. 31.175.09. Przewodniczący Komisji rewizyjnej p. Żmudziński przedłożył sprawozdanie z działalności tejże Komisji i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, co jednogłośnie uchwalono.

Major Klink imieniem Związku Obrońców Lwowa wyraził uznanie i wdzięczność Straży Mogił Polskich Bohaterów za jej działalność i omówił sprawę weryfikacji Obrońców Lwowa z listopada 1918.

Ks. Dziekan Matejkiewicz poruszył kilka szczegółów, odnośnie wewnętrznego urządzenia kaplicy na cmentarzu, poczem przez aklamację zatwierdzono projekt Komisji Matki, odnośnie wyborów uzupełniających. Lista Wydziału przedstawia się obecnie następująco: Przewodnicząca Wanda Mazanowska, Zastępcy: Olga Zakrejsowa i Gen. Walerjan Czuma, Zastępca Skarbniczki: Nechay Adolf, Sekretarka: Zofja Nędzowska. Wydziałowi: Adamowiczowa Helena, Bubella Jadwiga, Charewiczowa Łucja Dr., Chlamtacz Jan, Czołowski Aleksander Dr., Dobrucka Helena, Drojanowska Barbara, Gigiel Malechowicz Teresa, Jabłońska Marja, Janowiczowa Feliksa, Kapłońska Teofila, Klink Józef Major, Kolbuszowska Marta, Kozłowski Stanisław Inż., Malarska Henryka, Mazanowski Aleksander, Nechayowa Mieczysława, Nestarowski Antoni, Ostrowski Stanisław Dr., Petrykiewiczówna Julja, Piwoński Witold Inż., Protassewicz Kazimierz, Reichenbergowa Józefa, Rybicki Józef Inż., Rzepecki Jerzy Inż., Sienkiewiczowa Wanda, Stadnicka Zofja, Sulimirski Tadeusz Gen., Szczerbańska Emilja, Welczer Bronisław Inż., Widtowa Bronisława, — Zastępcy Wydziałowych: Konopacki Antoni Dr., Wolska Helena, Żmudzińska Janina.

Komisja Rewizyjna: Baranowski Mieczysław, Borysiewicz Jan, Reiner Juljusz, Uhma Stefan Dr., Żmudziński Franciszek, Komisja art. budowlana: Harland Zygmunt Inż., Minkiewicz Witold Inż., Nestarowski Antoni Arch. Rybicki Józef Inż., Rzepecki Jerzy Inż., Serafin Stanisław Inż.

Walne zgromadzenie Straży Mogił Polskich Bohaterów, zamianowało jednogłośnie ś. p. Brygadjera Czesława Mączyńskiego członkiem honorowym Straży w uznaniu Jego zasług dla Towarzystwa, m. Lwowa i Ojczyzny.

W końcu uchwalono obniżenie wkładki członkowskiej z 1 zł. na 50 groszy miesięcznie.



# Turniej szachowy
## podoficerów Marynarki Wojennej
## Garnizonu Warszawskiego i Lwowskiego

Na zaproszenie „Ogniska Podoficerów Zawodowych Załogi Lwowskiej" przybyła do Lwowa w piątek wycieczka podoficerów Marynarki Wojennej oraz wycieczka podoficerów Garnizonu Warszawskiego, celem zwiedzenia naszego miasta oraz rozegrania tradycyjnego już meczu szachowego z drużywną lwowskiego Korpusu Podoficerskiego.

Sympatyczni goście zostali powitani przez delegację Korpusu Podoficerskiego z prezesem „Ogniska", chorążym Mikołajem *Budnikiem* i ref. oświatowym Garnizonu Lwowskiego, st. sierżantem Józefem *Walawenderem* na czele, poczem odprowadzono ich do przygotowanych zgóry przez gościnne „Ognisko" kwater.

W dniu wczorajszym o godz. 9-tej rano w pięknie przystrojonej sali reprezentacyjnej „Ogniska" przy ul. Kurkowej odbyła się inauguracja turnieju szachowego. Gospodarz „Ogniska" i jego długoletni prezes chorąży Budnik, powitał przedstawicieli władz wojskowych, poczem zabrał głos komendant P. K. U. mjr. Jarzębiński, który, otwierając turniej, życzył zawodnikom pozalwowskim, aby się w mieście naszem czuli jaknajlepiej i częściej do nas przyjeżdżali, co przyczyni się do zacieśnienia węzłów między Warszawą, Gdynią a Lwowem.

Następnie zabrał głos kierownik oświatowy O. K. VI., kpt. *Chędyński*, który oświadczył, iż jest szczęśliwy, że może powitać gości z Garnizonu Warszawskiego i przedstawicieli najmłodszego korpusu podoficerskiego naszej Armji, Korpusu Marynarki Wojennej. Mówca podkreślił, że goście przybyli tu nie po to tylko, aby zadzierżgnąć węzły przyjaźni ze swymi towarzyszami broni, ale także po to, aby zapoznać się z zabytkami i pamiątkami Lwowa, miasta, które jedyne w Polsce ma w herbie najwyższe odznaczenie wojskowe, krzyż „Virtuti Militari".

Obszerne przemówienie wygłosił mjr. Kling, który jako wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa gorącemi słowy przywitał im. Z. O. L. gości z Gdyni i Warszawy, zaznaczając, że Korpus Podoficerski to jedna wielka rodzina, pracująca troskliwie nad wychowaniem żołnierza. Imieniem A. Z.S. i Lwowskiego Okr. Zk. Szachowego przemawiał jego prezes p. *Sobiecki*, wskazując na szachy jako na jedną z najbardziej godziwych i szlachetnych rozrywek.

Jako ostatni przemawiał st. sierżant *Walawender*, który w imieniu Korpusu Podoficerskiego Załogi Lwowskiej powitawszy serdecznie kolegów z nad morza i stolicy, omówił cel i znaczenie zorganizowanej przez Lwów imprezy.

Wszystkie przemówienia nacechowane były nadzwyczajną wprost serdecznością i były rzęsiście oklaskiwane.

Po ogłoszeniu wyników losowania i wspólnej fotografji, rozpoczęto turniej szachowy o puhar im. mjr. Józefa Klinka.

# Lwów na pierwszem miejscu

(a) Zawody w grze szachowej trzech grup: z Warszawy, Gdyni i Lwowa, zakończone zostały o godz. 16-tej w dniu wczorajszym. W obu zawodach grupy lwowskiej z warszawską i gdyńską zwycięstwo przypadło grupie lwowskiej. W szczególności wyniki przedstawiają się następująco:

**I. Lwów—Warszawa** 3:4 na korzyść Lwowa. Punkty dla Lwowa zdobyli: wachm. Jerzy Woźniak, sierż. Jakób Feuer, ogniomistrz Karol Klimczyk oraz plut. Groń i ogn. Juźwik po pół punktu. Dla Warszawy: sierż. Filipowicz, plut. Koc oraz st. sierż. Sikora i plut. Grzybowski po pół punktu.

**II. Lwów—Gdynia.** Zawody pomiędzy drużyną szachową Lwowa a drużyną podoficerów marynarki wojennej z Gdyni dały wynik: 1:3 na korzyść Lwowa. Punkty dla Lwowa zdobyli: st. sierż. Franciszek Grabowiecki, star. ogniom. Wład. Ilasz, st. sierż. Wład. Jost, — dla Gdyni 1 punkt mat. Szkubnia.

Wobec powyższych wyników nagroda przechodnia w postaci puharu im. mjra Józefa Klinka dostała się na rok 1936 lwowskiej drużynie szachowej.

Ogłoszenie wyników i zamknięcie zawodów nastąpiło o godz. 17-tej w pięknie przystrojonej sali „Ogniska Podoficerskiego" lwowskiej załogi. Wśród serdecznego nastroju zebrali się podoficerowie ze Lwowa, Warszawy i mili, serdecznie witani marynarze z Gdyni, przybyły delegacje pułków, stojących załogą w naszem mieście. Gospodarze „Ogniska" przew. chor. Michał Budnik i jego zastępca, st. sierż. Józef Walawender oraz kierownik sekcji szachowej, st. sierż. Stanisław Belza, dokładali wszelkich starań, aby gościom uprzyjemnić chwile, spędzone wśród lwowskich kolegów.

Aktu wręczenia nagrody przechodniej lwowskiej drużynie dokonał płk. Ludwik Bittner, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych zawodników, wskazując na wysoką wartość gry szachowej i potrzebę jej prowadzenia w ogniskach i kasynach podoficerskich, — poczem wręczył Lwowianom puhar przechodni. Skolei w serdecznych słowach przemówił mjr. Józef Klink, którego słowa zebrani kilkakrotnie przerywali burzliwemi oklaskami. Mówca wskazał na piękny rozwój lwowskiego „Ogniska", które założone przed dwunastu laty, nietylko zdołało rozwinąć na miejscowym terenie bardzo bujną działalność, ale w szeregu spraw wystąpiło z inicjatywą, przyjętą przez inne ogniska w kraju. W imieniu marynarzy z Gdyni chor. Wiśniewski wręczył lwowskiemu „Ognisku" przepiękną minjaturę bandery wojennej, przyczem zebrani podoficerowie urządzili gorącą owację zebranym na sali marynarzom.

W przemiłym serdecznym nastroju upłynął następnie czas na wzajemnej pogadance przy skromnie zastawionym stole, przyczem burzą oklasków witaną była pieśń marynarzy.

# Zdarzenia i wypadki

### WOŹNY KOLEKTURY LOTERYJNEJ — BIGAMISTĄ

(a) W dniu wczorajszym wpłynęło do komisarjatu policyjnego doniesienie, skierowane ze strony Marji Jacykowej, służącej (ul. Pierackiego l. 16), przeciw jej mężowi, Bazylemu — o bigamję. Bazyli Jacyk, który pełni obowiązki woźnego w jednej z miejscowych kolektur loteryjnych, obdarzony jest nielada tupetem. Lekceważąc obowiązujące artykuły karne, amoroso usposobiony pan Bazyli na niewielkiej przestrzeni pomiędzy ul. Pierackiego l. 16 a pobliską Lewandówką ma dwie żony, Marję i Karolinę. I byłby niewątpliwie swobodnie w dalszym ciągu obracał się w mieście, gdyby nie przypadek, który bigamistę wyniósł na przestępczą falę dnia.

Bazyli Jacyk „wpadł" z powodu zajścia ulicznego, w którem druga żona zaatakowała pierwszą połowicę imci pana Bazylego. Bo pan Bazyli po dziewięciu latach pożycia z Marją — wziął przed sześciu laty ślub w cerkwi na Lewandówce z Karoliną Krawiec i tak przez sześć lat snuł swe życie między Scyllą a Charabdą i tak płynął z prądem mętnej fali aż do dnia wczorajszego. Przed kilku dniami porzucił Jacyk drugą żonę, w której upominku pozostawił dziecko i postanowił odbyć drogę powrotną: od drugiej żony do pierwszej. Druga żona, nie wiedząc nic o pierwszej, a domyślając się jedynie, że służąca przy ul. Pierackiego l. 16 stanowi nowy cel mężowskich afektów, poczęła czynić jej wyrzuty, „że zabiera jej męża!" I w czasie rozmowy obie kobiety dowiedziały się równocześnie o mężu-bigamiście. I pierwsza żona skierowała przeciw niemu doniesienie o bigamję.

### SMIERTELNY WYPADEK ZAMARZNIĘCIA POD LWOWEM

(a) Na polach folwarcznych we wsi Czerkasy natrafiono wieczorem na zwłoki staruszki, która poniosła śmierć skutkiem zamarznięcia. Z powodu braku jakichkolwiek papierów nie zdołano na razie ustalić tożsamości jej osoby. Nędzny jej wygląd oraz obok leżąca torba wskazywałyby na to, iż chodziła ona po wsiach „o żebraczym kiju".

### 9-LETNI CHŁOPAK NIE PO RAZ PIERWSZY ZBIEGŁ

(a) Marja Śliwińska (ul. Łyczakowska l. 110) zawiadomiła policję, iż syn jej, Kazimierz, liczący 9 lat, wydalił się z domu przed kilku dniami w nieznanym kierunku i więcej nie wrócił. Chłopak już kilkakrotnie wydalał się w ten sposób z domu i bywał doprowadzany albo przez policję, albo też po kilkudniowej włóczędze zachodził do swej babki. Poszukiwania za młodocianym zbiegiem zostały wdrożone.

### KRWAWE ZAJŚCIE NA UL. BLACHARSKIEJ

(a) Wasyl Herman, dozorca realności przy ul. Piłsudskiego l. 20, na tle na razie bliżej nieznanem, napadł o godz. 17-tej na ul. Blacharskiej, u wylotu ul. Ormiańskiej, na robotnika Stefana Danyłyszyna (ul. Żółkiewska l. 49), któremu zadał nożem ciężką ranę w lewą rękę. Rannego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego

### WŁAMYWACZE SKLEPOWI

(a) Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Izaka Brucecknera przy ul. Żółkiewskiej l. 93, skąd zabrali skóry wartości kilkuset złotych.

———

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. Wczorajszej nocy zmarł na sali szpitalnej Stefan Kuśpisz, gospodarz z Polanki, pod Lwowem. Został on — jak donosiliśmy — onegdaj tak ciężko pobity i pocięty sztyletem i siekaczem przez teścia Stefana Pełecha i jego rodzinę, iż w niedługim czasie po przewiezieniu go do szpitala zakończył życie.

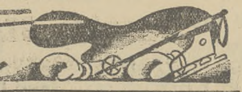
(a) ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY. W związku z aresztowaniem Marjana Masnego i Zofji Kowalówny z Krzywczyc, po ujęciu złodziejskiej tej pary na włamaniu przy ul. Wesołej l. 4, stwierdzono, że dokonała ona kilkunastu większych włamań w mieście. Jako spólników przytrzymano wczoraj Wiktora Morawskiego i Franciszka Ostrowskiego. Szajka grasowała przeważnie w dzielnicy żółkiewskiej.

(a) DWIE MATKI PODRZUTKÓW PRZYTRZYMANE. Wywiadowcy aresztowali wczoraj Marję Czaban pod zarzutem porzucenia dziecka na ul. Kadeckiej oraz Marję Hawryluk, która jeszcze przed sześciu laty porzuciła trzytygodniowe dziecko na ul. Sobińskieg

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu dość pogodnie i mroźno. Rano miejscami mglisto. Słabe wiatry wschodnie.

# Ze sportu



## Dziś mecz hokejowy Warszawa — Lwów

Dziś we wtorek, o godzinie 19-tej, rozegrany zostanie na torze L. O. Z. H. L., przy ul. Pełczyńskiej, mecz międzymiastowy Warszawa — Lwów. Reprezentacja Lwowa wystąpi w następującym składzie:

Bramkarz Wańczycki, obrona Kasprzak, Lemiszko, atak I Stupnicki, Sokołowski I, Sabiński, atak II Zimmer, Weissberg, Jałowy II

### POLSCY HOKEIŚCI WYGRYWAJĄ W BERLINIE 1:0

W sobotę wieczór rozegrała polska drużyna olimpijska w Pałacu Sportowym mecz hokejowy z drużyną Zehlendorf-Wespen, zwyciężając drużynę niemiecką w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Drużyna polska okazała się zespołem dobrze zegranym. Najlepszym w ataku był Wołkowski, który zdobył zwycięską bramkę. W ostatniej tercji Niemcy naciskają, nie udaje się im jednak wyrównać.

### RED. JUNOSZA - DĄBROWSKI REFERENTEM PRASOWYM W. U. W. F.

Z dniem 1 marca nastąpi zmiana na stanowisku referenta prasowego Państwowego Urzędu W. F. Miejsce dotychczasowego referenta prasowego PUWF, które zajmował redaktor Włodarkiewicz, obejmie za tydzień red. Wiktor Junosza-Dąbrowski.

Red. Wiktor Junosza-Dąbrowski był referentem prasowym PUWF przed kilku laty, poczem po jego ustąpieniu referat ten prowadził red. Włodarkiewicz.

### WARSZAWA BUDUJE SZTUCZNY TOR ŁYŻWIARSKI

Państwowy Urząd W. F. zamierza przystąpić w lecie r. b. do budowy sztucznego lodowiska w Warszawie. Lodowisko to powstałoby na terenach stadjonu Wojska Polskiego, gdzie projektowane jest także wybudowanie hali sportowej krytej i toru do łyżwiarskiej jazdy szybkiej.

Przypomnieć należy, że sprawa sztucznego lodowiska w Warszawie, była już kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat poruszana. Początkowo miał je budować Polski Związek Hokeja Lodowego na Saskiej Kępie, następnie o budowie myślał także Państwowy Urząd W. F., wreszcie poważne projekty miało także Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, które planowało wybudowanie lodowiska bądź na własny rachunek, bądź wspólnie z Belgiem van Shello, który prowadził przed dwoma laty osobiste pertraktacje w Warszawie. Wszystkie te projekty nie dały jednak dotychczas żadnego wyniku.

### ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W ROKU 1940

Dziennik norweski „Aftenposten" podaje, że Japonja i Finlandja wyraziły zgodę na powierzenie organizacji zimowych igrzysk olimpijskich 1940 r. Norwegji, jeśli Międzynarodowy Komitet Olimpijski zgodzi się, aby igrzyska zimowe odbyły się w innym kraju, niż letnie.

* * *

Japoński Związek Związków Sportowych zakomunikował prasie swego kraju, że wkrótce rozpoczyna energiczne przygotowania do organizacji u siebie zimowych igrzysk olimpijskich 1940 roku.

Narciarski Związek Japoński, zimowe igrzyska zamierza przeprowadzić w górach Norisward lub Hokkaido, gdzie panują pomyślne warunki dla przeprowadzenia zawodów zarówno narciarskich, jak łyżwiarskich i saneczkowych.

## Sensacyjne aresztowanie inżyniera w Tarnopolu

**Tarnopol**, 24. 2. (Tel. wł. P.). Wielką sensację wywołał tu fakt aresztowania inżyniera politechniki brneńskiej J. Cyzesa, Żyda, który omijając sprytnie zegar, okradał elektrownię z prądu.

Cyzes, który miał przedsiębiorstwo nabijania akumulatorów, konkurował ze wszystkimi, a nawet z samą elektrownią w ładowaniu akumulatorów, bo robił to po cenie 80 groszy, gdy normalnie koszt własny jest wyższy. Za swoje przestępstwo odpowie przed sądem.

---

## Skarby w podziemiach OO. Franciszkanów poruszają opinję Przemyśla

**Przemyśl**, 24. 2. (Tel. wł. K.). Pogłoski o skarbie ukrytym na terenie zabudowań, należących do OO. Franciszkanów, krążą po mieście i są nową sensacją dnia. Skarb ten, składający się z cennych precjozów, oraz monet złotych i srebrnych, miał być schowany w skrytce w czasie odwrotu wojsk rosyjskich w r. 1915. O schowku mieli wiadomość dwaj zakonnicy, którzy niestety zmarli, nie wyjawiwszy miejsca, w którem rzekomo spoczywa ten skarb o wielkiej wartości.

---

## Ze Stanisławowa

Z TEATRU IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE. „Codziennie o piątej", farsa w 3 aktach Hennequina i Webera. Reżyserja Ryszarda Wasilewskiego. Dekoracje St. Węgrzyna. Przedługa i domagająca się kreśleń farsa, była ostatnią premjerą naszego teatru. Cała uwaga widowni koncentrowała się na bohaterce sztuki, p. **Zuzannie Łozińskiej**, oraz jej dwu partnerach **S. Butrymie i Daniewiczu**. Doskonałą grę tej trójki artystów, uzupełniały epizody p. **Boy-Rydzewskiego**, który jak zwykle w rolach starego lowelasa jest niezrównany i budzi na widowni huragany śmiechu, p. **Gordeckiej, Wasilewskiego i Hitnarowiczówny**. Pozostałe role bez zarzutu. Sztukę reżyserował p. Wasilewski. Całość — po koniecznych poprawkach — wesoła i warta zobaczenia. (TAD.)

SĄD WIEDEŃSKI NIE MOŻE PRZESŁUCHAĆ DYR. ADELSBERGA. Jak już donosiliśmy, został proces Grifflów odroczony z powodu nienadejścia z Wiednia rekwizycyj. Jak się dowiadujemy nadeszła część rekwizycyj z Wiednia, a równocześnie są wiedeński zawiadomił, że nie mógł przesłuchać dyr rafinerji w Kornauburgu p. Adelsberga, gdyż bawi on w sprawach handlowych w Polsce. Jeżeli dyr. Adelsberg nie wróci na czas do Wiednia, zostanie proces odroczony. Gdyby jednak prok. Görtz cofnął dowód z tego świadka, wówczas rozprawa zakończy się w tym miesiącu t. zn. 27 b. m.

ECHA WYMORDOWANIA 19 JEŃCÓW. Opinja naszego miasta została w lipcu ub. roku głęboko wstrząśnięta wykryciem sprawcy wymordowania 19 jeńców w 1919 r. Policja stanisławowska otrzymała poufną wiadomość, że niejaki Aleksander Smoła - Kondruk zamordował 18 Polaków w czasie wojny polsko - ukraińskiej. Na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano Kondruka i zaczęto zbierać dowody o winie Kondruka. W doniesieniu, jakie otrzymała policja podkreślono, że Knodruk stał na czele oddziału ukraińskiego i polecił siepaczom wymordować grupę żołnierzy polskich, członków P. O. W. na czele której stał por. Głowacki. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia przez sędziego śledczego nie wykazały winy Kondruka, wobec czego został on onegdaj wypuszczony z więzienia, a śledztwo zostało umorzone.

ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ WŚRÓD ŻOŁNIERZY. Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie odbyła się rozprawa przeciwko żydowskiemu komuniście J. Voglowi, który w czasie żydowskich świąt wielkanocnych rozdzielał w kuchni rytualnej zgromadzonym tam żołnierzom — Żydom ulotki o treści antypaństwowej. W wyniku rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, zapadł wyrok skazujący Vogla na dwa i pół roku więzienia.

„PORZĄDKI" W RADZIE GMINNEJ. Z polecenia starosty, policja wszczęła dochodzenia przeciwko radnym gminnym z Tyszkowiec, a to Janowi Żukowskiemu i Iwanowi Kałynowi, którzy dopuścili się nadużycia władzy urzędowej z chęci zysku, przy sporządzaniu nowego katastru gruntowego gromady Czortowiec.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Na tle niesnasek małżeńskich, usiłowała popełnić samobójstwo Anna Ciejnik, która wypiła herbatę ze znaczną ilością ekspeleru. Desperatkę w stanie ciężkim odstawiono do szpitala

## Z Tarnopola

TEATR PODOLSKO - POKUCKI wystawiać będzie: we środę 26 b. m. popoł. Fredry: „Dożywocie"; wieczorem „Codziennie o piątej", farsę Hennequina i Webera. We czwartek, dnia następnego wystawiony będzie „Carewicz" Zapolskiej. Współudział obok świetnej pary dyr. Łozińskiej i Wasilewskiego wezmą: Gordecka, Hitnarowicz, Ptocek, Butrym i in.

ZNOW ODEZWY ANTYPAŃSTWOWE w języku ukraińskim, rozrzucane były tym razem w Horodyszczu pow. Tarnopol. Odezwy te o treści silnie antypaństwowej wywieszono także na kaplicy rzym. kat. Dochodzenia za kolporterami ulotek w toku.

CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚĆ ZYSKUJE SOBIE TEATR PODOLSKO - POKUCKI. Podczas swej ostatniej bytności w Tarnopolu wystawiał Podolsko - Pokucki Teatr dwie sztuki: Felińskiego „Barbarę Radziwiłłównę" i Schurėka: „Muzykę na ulicy". Obie sztuki, na ogół wypadły b. dobrze. Jak w poważnej „Barbarze" wyśmienitą była p. Ładosiówna, tak w lekkiej „Muzyce na ulicy" rej wodziła swą szczerą grą p. Baronówna. Całość zespołu dzielnie sekondują tym dwom artystkom, dała ze siebie, jak zwykle maksimum wysiłku artystycznego. To, że bilety wykupione były już na parę dni wcześniej, świadczy najlepiej o zrozumieniu, jakiem się ten teatr zaczyna darzyć, oraz o coraz większej jego popularności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Gabinet figur woskowych — film cały kolorowy.

PALACE: „Piekło" wedł. Dantego.

### SILNY MRÓZ I GRAD W PRZEMYŚLU.

**Przemyśl**, 24. 2. (Tel. wł.). Sobotniej nocy stanął San na całej przestrzeni niemal od źródeł do ujścia. W nocy zanotowano mróz 15 stopni. Należy zaznaczyć, że San stanął poraz pierwszy w tym roku właśnie obecnie.

Po upływie kilkunastu godzin, pod wpływem wiatrów południowych, nastąpiła silna odwilż. W niedzielę wieczorem padał w Przemyślu przez chwilę deszcz, który pod wpływem zimna przekształcił się w drobny grad. Tak gwałtowna zmiana temepratury i grad w lutym są zjawiskiem niecodziennem.

Pod wpływem odwilży, powłoka lodowa na Sanie w ciągu dnia wczorajszego zarysowała się, jednak pod wpływem zimna z powrotem zakrzepła.

### ZASPY ŚNIEŻNE POD SAMBOREM.

**Sambor**, 24. 2. (Tel. wł. P.). Wczoraj pod Samborem panowała wielka wichura, która naniosła na tor kolejowy duże masy śniegu. Pociąg popołudniowy ze Lwowa ugrzązł w śniegu pod Kalinowem w pobliżu Sambora. Z Sambora wysłano parowóz, który wyciągnął pociąg ze śniegu i z przeszło godzinnem opóźnieniem przyholował do Sambora.

## Polowanie w marcu



## ...program radjowy

**WTOREK, DNIA 25 LUTEGO**

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). — 12.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw.) Słynne walce — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztadtówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski" — odczyt. 17.15 Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne „Nicolo Paganini". — 17.50 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 18.00 (Lw.) „W Hiszpanji" — (płyty). 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Recital fortepianowy Józefy Voglówny. 19.00 (Lw.) „Udział szkół krajowych w życiu młodzieży polskiej zagranicą". 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 „Powiedzonka" — monolog Alfreda Polgara w przekładzie i wykonaniu T. Trzcińskiego. 20.10 Koncert w wykonaniu orkiestry Symfonicznej P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 (Lw.) „Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu?" — lekka audycja muzyczna z conferencierką w układzie Toma Mixera i udziałem zwiększonej orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 21.40 „Pożegnanie karnawału". Wykonawcy: Dwie orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) „Minuty literackie": „O mądrym królu Macieju i mądrym gaździe Suloku". 23.15 (Lw.) „Koniec karnawału" — (płyty).

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"**



## Humor zagraniczny



— Powiedz najdroższy, która cię się więcej podoba?

— Obydwie jednako.

# OGŁOSZENIA

### MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

**POKOJ**
wspólny dla Panny do wynajęcia, ul. Głęboka 21, m. 15, I. p. ofic., przez ganek.

**DO WYNAJĘCIA**
mieszkanie 7-mio pokojowe, pełnokomfortowe, z centralnem ogrzewaniem i windą, na I piętrze, w centrum, do oddania. Wiadomość telefoniczna na Nr. 218-12 od 4 do 6 popoł.

**5 POKOJI,**
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Romanowicza 11. 1065

**ATELIER**
malarskie z pokojem i przedpokojem do wynajęcia. — Romanowicza 11. 1066

**PIĘĆ POKOJI,**
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1120

### SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



**POTANIAŁY OBRAZY**
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. 131



**GARNITUR**
salonowy, styl: „Ludwik Filip" stan dobry, sprzedam za gotówkę. — Listy Adm. „Antyk". 1114



### MATRYMONIALNE

**MŁODY,**
przystojny, szlachetny, z dobrej rodziny. Która z pań dopomoże mu do osiągnięcia lepszej posady. Obojętne, może być służąca, lub panna przy rodzinie, wzamian dozgonna wierność małżeńska. Listy Dz. Polski pod „Matrimonium". 1095

**CZY ZNAJDZIE SIĘ**
mężczyzna starszy, kulturalny, choćby złamany życiem, któremu szczęście mogłaby przynieść kobieta młoda, inteligentna, łagodna, gospodarna, na stałej posadzie biurowej, która z braku znajomości pragnie tą drogą znaleźć towarzysza życia. Zgłoszenia: „Dziennik Polski" pod „Ciche szczęście rodzinne". 1106

### POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

**OSOBA MŁODA**
poszukuje posady lektorki, wyręczycielki starszej pani. Listy: „Dziennik Polski" pod „Doskonały francuski". 1111

**POLAK**
narodowiec, poszukuje dozorcówki, tylko u Polaków, zgłoszenia pod „Narodowiec" do „Dziennika Polskiego". 1108

**INTELIGENTNA**
panienka, wychowana w klasztorze, umie szyć, poszukuje miejsca do dzieci, albo za pokojową. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" „Sierota". 1109

**POSZUKUJĘ POSADY**
do lepszego, katolickiego domu, do samotnego pana, z dobremi świadectwami, do zarządu domu — młoda, uczciwa. Listy Adm. „Sierota". 1116

**BUFETOWIEC**
kelner, lat 25, uczciwy, szuka pracy. Dam kaucję. Listy „Bez nałogów". 1117

**KUCHARKA**
restauracyjna, uczciwa, młoda, dobre świadectwa, poszukuje pracy. Listy „Zamiejscowa". 1118

### RÓŻNE

**PENSJONAT**
w Jaremczu, składający się z kompletnie urządzonych 32 pokoji, sali jadalnej, bawialnej, kuchni, praczkarni, piwnic, z dużym ogrodem warzywnym i sadem, budynkami gospodarczemi do wynajęcia na sezon letni. — Wiadomość Lwów, Administracja Nieruchomości — ZUS — ul. Brajerowska 16. Telef. 233-34. 654

**BOROWINA**
niemirowska leczy choroby kobiece, Artretyzm, Reumatyzm. Sprzedaje Niemirów-Zdrój i apteki. 1115

**„CZYSTOŚĆ".**
Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616



**PROSZĘ**
dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

**MASZYNOPIS**
strona 20 groszy — Potockiego 31, lewy parter, 2. 1069



## OGŁOSZENIE O KONKURSIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Bielsku ogłasza konkurs na stanowisko lekarza-rentgenologa.

Bliższe warunki konkursu ogłoszone są w „Przeglądzie Ubezpieczeń Społecznych" i w „Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich" za miesiąc marzec 1936 r.

Termin konkursu upływa 15 marca 1936 r.

Podania wnosić należy do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku.

LEKARZ NACZELNY: **Dr. S. TEUFEL** 257 DYREKTOR: **HENRYK FIKUS**

## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia w tekście:** Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.